

Ambasador ZSRR w Poznaniu

Wczoraj w godzinach wieczornych przybył na kilkudniową wizytę do Poznania ambasador Związku Radzieckiego w Polsce, Piotr A. Abrasimow. Przyjazd dostojnego gościa do naszego miasta związany jest z zaproszeniem, jakie swego czasu skierował do Ambasadora Zarząd Województwa TPP-R.

P. A. Abrasimow był wczoraj obecny na przedstawieniu baletu Opery Budapeszteńskiej w Operze im. Moniuszki. W dniu dzisiejszym gość zwiedzi zakłady metalurgiczne „Pomiet”, gdzie spotka się również z aktywem politycznym. W godzinach południowych Ambasador ZSRR wygłosi odczyt dla pracowników nauki i studentów UAM, a po południu — odczyt dla aktywów KW PZPR.

Trzeci dzień pobytu ambasadora P. A. Abrasimowa, 17 bm., przeznaczony jest na wyjazd do spółdzielni produkcyjnej Pławce w pow. Środa. (2)

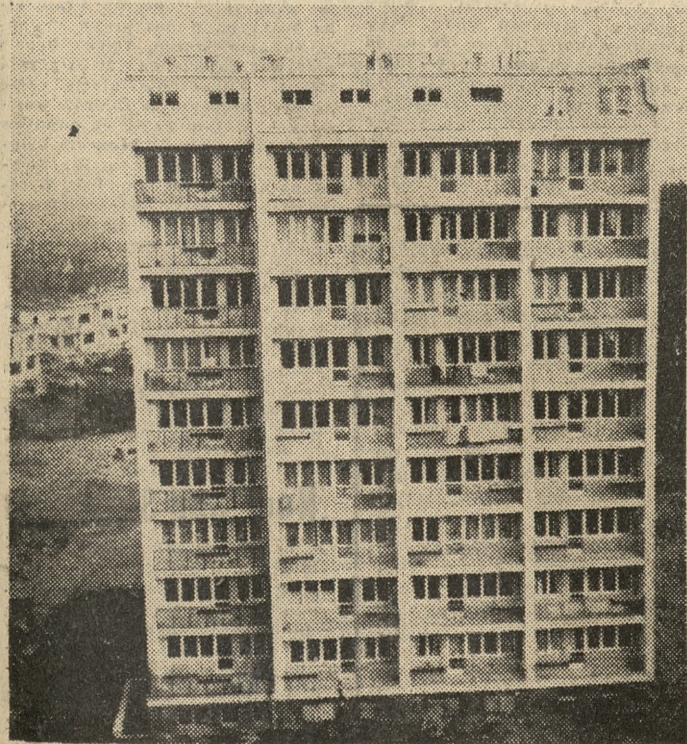
Obrady Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

Posiedzenie rozszerzonego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, które odbyło się 15 bm. w Warszawie pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego, poświęcone było omówieniu uchwał Prezydium Światowej Rady Pokoju w Bukareszcie.

Sprawozdanie z sesji bucharskiej złożył wiceprzewodniczący OKP — pos. Ostap Dłuski.

Omówił on następnie znaczenie moskiewskiej narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych oraz zadania polskiego ruchu pokoju. Uchwalił moskiewskiej narady — oświadczył mowa — zawierają najbardziej wszechstronną i głęboką analizę aktualnej sytuacji światowej oraz wskazują drogę pokojowego współistnienia, które jest najwyższym nakazem naszych czasów. W obecnej sytuacji międzynarodowej wielka rola przypada polskiemu ruchowi pokojowemu, który posiada duże zasługi m. in. we właściwym oświetleniu problemu niemieckiego i niebezpieczeństwa odwrotnej polityki militarnej. (PAP)

Osiedla Młodych w Gdańsku



Tragiczne skutki paniki

W czwartek w południe w Centralnym Domu Dziecka w Warszawie wybuchł pożar. Personel przy pomocy kilku przytomnych klientów, używając gaśnic, zlokalizował i ugasił szybko ogień. Kłęby dymu spowodowały jednak popłoch wśród kupujących, który przebiegał się w panikę i, niestety, pociągnął za sobą tragiczne następstwa.

Stłoczony na wąskich schodach tłum stracił na śmierć kobietę. Kilkanaście osób zostało poważnie poturbowanych. Karetka pogotowia przewiozła poszkodowanych do szpitala, m. in. pięcioro dzieci w wieku od 3 do 9 lat. Stan dwóch dziewczyn jest ciężki. (APF)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań,
piątek, 16 grudnia 1960

Cena 50 gr
Nr 300 (5248)

Chemia pomoże rolnictwu

Będzie więcej nawozów mineralnych

Rozwój produkcji nawozów mineralnych oraz chemicznych środków ochrony roślin w latach 1961—1965 był tematem krajowej narady, zorganizowanej 15 bm. w Warszawie przez Ministerstwo Rolnictwa. Uczestniczyli w niej kierownicy wydziałów rolnych prezydentów wojewódzkich rad narodowych, przedstawiciele kolekt rolniczych, spółdzielczości samopomocowej oraz przemysłu chemicznego. Na obrady przybył również minister rolnictwa — M. Jagielski.

Narodowy Plan Gospodarczy na lata 1961—1965 — jak stwierdził w referacie wiceminister rolnictwa, St. Gucwa — zakłada bardzo poważny, wynoszący ogółem 65,5 procent wzrost zaopatrzenia rolnictwa w nawozy mineralne. W ostatnim roku nadchodzącej 5-latki dostawy nawozów mineralnych w czystym składniku wyniosą 1243 tys. ton. Jednak poprawa zaopatrzenia nastąpi już w roku 1961, kiedy na potrzeby rolnictwa przekazanych zostanie ogółem 794 tys. ton nawozów, to jest około 43 tysiące ton więcej niż w bież. roku. Między innymi zapada decyzja rozpoczęcia budowy nowej wielkiej fabryki związków azotowych w jednym ze wschodnich województw kraju.

Według opracowanych założeń, dostawy wapna nawozowego wzrosną w 5-latce ponad 3,5 raza, a nawozów fosforowych — prawie dwa razy. Roz

poczęta też zostanie produkcja nowych asortymentów nawozów mineralnych.

Najbliższa 5-latka przyniesie również znaczny rozwój produkcji chemicznych środków ochrony roślin. W roku 1965 przemysł dostarczy ich około 111 tys. ton w stosunku do obecnego poziomu produkcji będzie to 2,5 raza więcej. (PAP)

Potężna demonstracja w Algierze

W całym departamencie Oranu szerzy się strajk powszechny — tym razem zorganizowany przez ludność algierską. Sklepy są zamknięte (muzułmańskie). Robotnicy algierscy nie poszli do pracy. Strajk objął również Algier i jego okolice.

Pomimo koncentracji wojska i policji, około południa odbyła się w Algierze nowa potężna demonstracja pod sztandarami FLN.

Z całego świata napływają wiadomości o solidaryzowaniu się organizacji społecznych z walczącą o niepodległość Algierią. Mnożą się również protesty przeciwko masakrze ludności muzułmańskiej w Algierii. (PAP)

Strzelanina w Addis Abebie

Książę Wassan utworzył nowy rząd

Według wiadomości, jakie nadeszły do Londynu w czwartek po południu, w stolicy Etiopii Addis Abebie — doszło do zamieszek. W strzelaninie, jaka wywiązała się na ulicach miasta, padli zabici i ranni. Bliższych szczegółów brak.

Pomnik polsko-radzieckiego braterstwa broni

W Łukowie odbył się wiec mieszkańców tego miasta, połączony z odsłonięciem pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Na płycie pomnika widnieje napis: „Bohaterom żołnierzom Armii Radzieckiej i Polskiej poległym w walkach o wyzwolenie Ziemi Łukowskiej — łukowanie”.

W podjętej rezolucji uczestnicy manifestacji wyrażają solidarność z narodami krajów kolonialnych, walczącymi o niepodległość. (PAP)

„Odra-1001” zastąpi człowieka

We Wrocławskich Zakładach Elektronicznych „ELWRO” przystąpiono do budowy bardzo skomplikowanych urządzeń. Powstaje tu pierwsza maszyna cyfrowa „Odra-1001”, skonstruowana w oparciu o technikę tranzystorową. Znajdzie ona zastosowanie przede wszystkim przy centralnym sterowaniu procesami technologicznymi. (PAP)

Czego boi się król?

Obalenie rządu w Nepalu

Jak podaje agencja Reutera, król Nepalu Mahendra przejął całkowitą kontrolę w kraju i aresztował premiera rządu Koirale oraz ministrów. Pałac królewski w stolicy Nepalu Katmandu, otoczony został przez oddziały wojskowe, a ulice miasta patrolowane są przez jednostki policji.

Król wydał rozporządzenie o wprowadzeniu stanu wyjątkowego i zawieszeniu praw konstytucyjnych. Rozwiązał on obie izby parlamentu.

W oświadczeniu wygłoszonym przez radio król Mahendra stwierdził, że przejął w swoje ręce całą

władzę w kraju „do czasu powzięcia odpowiednich kroków”.

Ambasador Nepalu w Delhi oświadczył, że będąc niedawno w swym kraju, zauważył oznaki „powszechnego niezadowolenia” którego powodem był fakt, iż rząd rekwizytował ziemię bez odszkodowania. Ambasador mówił także o aktywizacji komunistów Nepalu.

W ostatnich wyborach municypalnych w Nepalu komunisty rzeczywiście odnieśli sukces, co było komentowane z zaniepokojeniem przez prawniczą prasę indyjską. W ostatnich przemówieniach premiera Koirali powtarzały się często wezwania do walki z feudalizmem. (PAP)

Laos walczy!

Jak donosi korespondent agencji France Presse, po okresie względnego spokoju walki w stolicy Laosu — Vientiane — wybuchły z nową siłą. Od wschodu do miasta podeszły silne jednostki wojsk Nosavana, wyposażone w czołgi i ciężką artylerię. Bronią te otrzymali spiskowcy od USA i Syjamu. Spadochroniarze kapitan Kong Le musieli się wycofać.

Do walki z interwentami amerykańskimi i ich sojusznikami z bloku SEATO podeszła się cały naród laotański. Na apel partii Neo Lao Haksat i jej przywódcy Souphanouvong w całym kraju formowane są oddziały wojskowe, które wspólnie z jednostkami Patet Lao dokonują ataków na tyły buntowniczych wojsk Nosavana.

Ngo Dinh Diem polecił wcielić do armii południowo-wietnamskiej wszystkich oficerów i podoficerów rezerwy.

Jednocześnie — jak podaje wietnamska agencja prasowa — wydał on rozkaz, by postawić w stan gotowości bojowej oddziały rozmieszczone w południowej części państwa. Władze wydały rozporządzenie skierowania posiłków wojskowych i broni do strefy przylegającej do Laosu. (PAP)

Sesja Zgromadzenia Narodowego GRSR

W czwartek 15 bm. odbyło się posiedzenie V sesji czeskosłowackiego Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczącym Zgromadzenia Z. Pierlinger wygłosił przemówienie w którym wyraził pełne poparcie dla apelu do narodów całego świata, ogłoszonego w wyniku narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych.

Do trzech razy sztuka...

...mówi staropolskie przysłowie. Nie przejmując się tym zbytnio, „Sztandar Młodych” nie poprzestaje na trzech poznańskich wydaniach, lecz przygotowuje już czwarte. O tym, że będzie ono z pewnością ciekawe — wiedzą już z doświadczenia stali Czytelnicy „SM”. Do kupna nowego wydania zachęcamy jednak wszystkich.

Najbliższe wydanie „SM-Poznań” ukaże się w kioskach „Ruchu” już w sobotę, 17 bm.

Aleksander Zawadzki przyjął dziennikarzy

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął przed stawicieli komitetu organizacyjnego obchodu 300-lecia prasy polskiej, którzy poinformowali go o toku przygotowań do obchodów rocznicy. Jak już informowaliśmy 300-lecie prasy polskiej zostało włączone w ramy obchodów Tysiąclecia. (PAP)

Bestialskie torturowanie premiera Lumumby

Mobilizacja w Stanleyville

Premiera Lumumbę poddano w Thysville torturom, wzorowanym na praktykach średnio-wiecznych. Według wiadomości napływających z Afryki, został on oślepiiony.

Sekretarza organizacji młodzieżowej Narodowego Ruchu Kongijskiego (MNC), Nzuzi, za mordowanie w celi więziennej w pobliżu Leopoldville. Istnieją obawy, że bandyci mobuutowscy zamordowali również ministra informacji legalnego rządu Konga, Kaszamura.

Depesze mówią o aresztowaniu setek działaczy politycznych Konga.

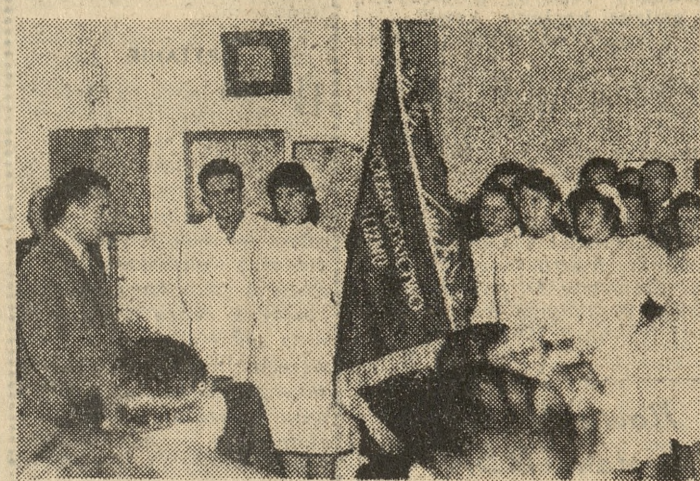
Agencja Reutera podaje, że legalny rząd Konga, który znajduje się obecnie w Stanleyville, ogłosił mobilizację ludności w mieście i prowincji (wschodniej). Jest to odpowiedź na wtargnięcie wojsk mobuutowskich w granice tej prowincji.

Prasa kairska donosi, żezydent Nasser otrzymał depesze ze Stanleyville z prośbą o natychmiastową materialową i wojskową pomoc dla legalnego rządu Kongijskiego. Depesze podkreślały dramatyczną sytuację i prosiły o jak najszybszą odpowiedź. (PAP)

W szpitalach kongijskich pracują ekipy lekarzy polskich. W chwilach wolnych od zajęć w szpitalu pielęgniarka wydaje ludności miejscowej przydziały żywności (na zdjęciu).



Sztandar dla „Lechii”



Zaloga Fabryki Kosmetyków przeżywała wczoraj miłą uroczystość. Za zajęcie i miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym otrzymała sztandar przewodni Ministra Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego. „Lechia” dzięki przedterminowemu wykonaniu planu produkcyjnego dostarczyła dodatkową produkcję wartości 128 mln. zł. Plan roczny „Lechia” wykona do 27 bm.

Równocześnie z przekazaniem sztandaru odbyła się uroczystość nadania pierwszemu żeńskiemu zespołowi w naszym województwie tytułu „Brygady Pracy Socjalistycznej”. Brygadę tę stanowiła: Bożena Okupniak, Mirosława Rżanna, Wanda Zielinska, Krystyna Szneider i Danuśa Ekerl. Kończącym akcentem uroczystości było wręczenie przez przewodniczącą ZO Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego — Juskowiak 9 zasłużonym działaczom odznak 15-lecia Związku. Około 100 pracowników, otrzymało premie pieniężne na ogólną sumę 30 tys. zł. Na zdjęciu: I sekretarz KW ZMS, Jan Pawlak gratuluje Brygadzie Pracy Socjalistycznej. (mh)

Fot. — E. Kitzmann

CZŁOWIEK i opanowanie Kosmosu

Sprawa wystąpienia w przestrzeni statku kosmicznego z człowiekiem i pomyślnego powrotu jest przedmiotem żywej uwagi całego świata cywilizowanego. Uczeń radziecki przestrzega przed zbyt dużym optymizmem co do czasu wystąpienia w przestrzeń człowieka, gdyż nauka nie posunęła się jeszcze w swych badaniach tak daleko, aby podjąć się tego zadania.

W ostatnim listopadowym numerze „Techniki Młodzieży” swoje uwagi na ten temat zamieszcza prof. W. Parin, rzeczywisty członek Akademii Medycyny ZSRR. Píše on, że „odwieczne marzenie ludzkości wystąpienia poza granice Ziemi człowieka, nie może być zrealizowane bez głębokiej znajomości tych warunków, jakie istnieją w przestrzeni międzyplanetarnej”.

Wachlarz problemów, wymagaających rozwiązania jest bardzo szeroki. Wymienimy tylko sprawę znalezienia metod i środków, zapewniających normalne funkcjonowanie organizmu w czasie lotu w Kosmosie. „Bardzo ważnym zadaniem jest — jak píše prof. Parin — wyjaśnienie działania przyspęszania na człowieka — najbliżej znosi on lot z przyspieszeniem w kierunku pierś-płecy, lub płecy-piersi. Przebywanie przez dłuższy czas w odosobnionej kabine o ograniczonej pojemności, wywołuje niewątpliwie różne skomplikowane reakcje. Należy przypuścić, że człowiek w Kosmosie będzie pozbawio-

ny większości swych normalnych bodźców: słuchowych (całkowita cisza), wzrokowych (ciemności otaczającej przestrzeni itd.) W warunkach nieważkości, bodźce będą bardzo ograniczone. Wszystko to w kompleksie zakłóca zmiany dnia i nocy, pracy i odpoczynku, może spowodować poważny rozstrój psychiczny i zmianę krążenia krwi”.

„Z punktu widzenia medycyno-biologicznego opanowanie Kosmosu składa się z trzech etapów: aparatury, istoty żywej i człowieka. Pierwsze dwa etapy są obecnie gruntownie opracowywane. Niezwykle interesujące są dane, jakie uzyskano w ZSRR obserwując reakcję zwierząt i człowieka w warunkach sztucznego Kosmosu. Materiały te pozwolą ludziom przeniknąć jeszcze głębiej tajemnice Kosmosu.”

Opr.: H. B.

Nowy sekretarz stanu USA



Dean Rusk — mianowany na stanowisko sekretarza stanu USA przez prezydenta — elekta J. Kennedy'ego.

Fot. — CAF

**50 dodatkowych premii
po 1000 zł ufundowały
„KOZIOŁKI”
na miesiąc grudzień!**



HISZPAŃSCY EKSPERCI

Na zaproszenie hiszpańskiego ministra dla spraw atomowych Ballego przebywała w Bonn grupa ekspertów hiszpańskich dla nawiązania jeszcze ściślej współpracy na odcinku wykorzystania energii jądrowej dla celów wojskowych. W związku z tym, za chodnioniemiecką firmą „Degussa” zmontuje w Bilbae zakłady, które wspólnie z hiszpańskim koncernem „Altos Hornos” przeprowadzać będzie badania i konstruować rakiety z głowicami atomowymi.

PYTANIE

Boński min. wojny Strauss, przemawiając na zgromadzeniu CSU, zaatakował socjaldemokratów w sposób, któremu trudno odmówić celności: „Nie rozumiem — mówił Strauss — dlaczego określamy mnie niegdyś jako wroga społeczeństwa, skoro teraz sama SPD opowiada się za powszechnym obowiązkiem wojskowym, udziałem Republiki Federalnej w NATO i atomowym uzbrojeniem Bundeswehry i Luftwaffe?” Pytanie, na które socjaldemokratycznym bonzom trudno byłoby znaleźć odpowiedź.

Odczyt o początkach chrześcijaństwa w Polsce

W nadchodzącą niedzielę, tj. 18 bm. o godz. 16 w Domu Kultury MO (ul. Grunwaldzka) odbędzie się zorganizowany przez Woj. Zarząd Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli w Poznaniu z okazji odczyt z cyklu odczytów na temat tysiąclecia państwa polskiego pod tytułem: „Proces wprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce w wiekach X—XIII”.

Wygłosi go prof. Stanisław Pomajak, Woj. Zarząd S. A. i W. zaprasza na odczyt wszystkich swoich członków i sympatyków.

Szkoły rolniczo-gospodarcze czekają



15 grudnia opuściło mury rocznej szkoły rolniczo-gospodarczej w Janowie 25 młodych dziewcząt — córek rolników. Podczas rocznej nauki przygotowane jest do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego [gotowanie, żywienie, szycie, krój itp.] oraz rolnego, szczególnie działu ogrodnictwa i hodowlanego. Nic więc dziwnego, że kandydatek do tych szkół — a jest ich w kraju już 94 — jest coraz więcej. Nowy rok szkolny zaczyna się 15 stycznia — sale internatowe i klasy czekają. Na zdjęciu: w szkolnej pracowni kroju i szycia.

CAF — fot. Woźniak

Nowy zarząd Poznańskiego Oddziału SDP

W Domu Prasy przy ulicy Grunwaldzkiej 19 odbyło się wczoraj walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W zebraniu wzięli udział sekretarz KW PZPR — Stefan Olszowski oraz przedstawiciel Wydziału Kultury Prezydium WRN — Jerzy Męczyński.

Dotychczasowy prezes Zarządu Poznańskiego Oddziału SDP Lech Jeszka złożył wobec licznie zebranych dziennikarzy — pracowników prasy, radia i telewizji — sprawozdanie za okres dwuletniej działalności ustępującego zarządu.

W ożywionej i ciekawej dyskusji, w której również zabrał głos sekretarz KW — Stefan Olszowski, poruszono istotne problemy dotyczące poznańskiego środowiska dziennikarskiego.

Następnie dokonano wyborów nowego zarządu Oddziału SDP, w skład którego weszli: Tadeusz Pasikowski (prezes), Kazimierz Jazwiecki, Lech Jeszka (zastępcy), Eugeniusz Cofta (sekretarz), Edmund Olchowski (skarbnik) oraz członkowie Zarządu — Kazimierz Flieger, Henryk Jantos, Mieczysław Skąpski, Zdzisław Kandziara, Tadeusz Ratajski, Edmund Pacholski, Czesław Radomiński, Tadeusz Świątała. (fb)

Pół miliona zł strat w Coll. Maius

Bezcenne zbiory pastwą płomieni

Wczoraj około godziny 4 jeden z przechodniów zauważył, że pali się dach Collegium Maius. Zaalarmowana natychmiast Straż Pożarna szybko zdolała zlokalizować ogień, ale mimo tego zniszczeniu uległo około 400 m² dachu. Częściowo zdewastowanych — wodą i gruzami — zostało natomiast 6, znajdujących się na strychu, pomieszczeń Zakładu Antropologii UAM.

Przyczyną pożaru — powiedział ram komendant Miejskiej Straży Pożarnej — było najprawdopodobniej zaproszenie ognia przez spawaczy. Należy przyjąć, że od iskry zapaliła się znajdująca się między więzba dachowa a sufitem tzw. izolacja ocieplająca, którą stanowiła... warstwa torfu. Najprawdopodobniej tlił się on już od popołudniowych godzin poprzedniego dnia. Trzeba dodać że akcja ratunkowa utrudnił fakt zamurowania 2 drzwi od strony ul. Stalingradzkiej. Sprawa do załatwienia jest również to, że w innej części strychu, znajdują się mieszkania, przebudowane wbrew przepisom przeciwpożarowym (także warstwa torfu).

Rezultat pożaru jest taki, że Zakład Antropologii znalazł się w nieziemnie krytycznej sytuacji. Jak wynika z wypowiedzi kierownika tej placówki — doc. dr. Franciszka Wokroja, wobec braku zastępczych pomieszczeń, trzeba będzie przerwać zajęcia do 31 stycznia 1961 r. Zniszczeniu uległa część ksiąg, bezcennych zbiorów kostnych — w tym część eksponatów przygotowanych dla Muzeum Człowieka — oraz dokumentacja techniczno-naukowa wykopalisk. W razie długotrwałych opadów niebezpieczeństwo zagraża, znajdującemu się piętro niżej, Zakładowi Psychologii. Zdaniem doc. Wokroja, straty wraz z kosztami odbudowy trzeba szacować na ... pół miliona złotych. W tej sytuacji w pełni uzasadniony jest apel o jak najspieszniejsze przyśpieszenie pomocy Zakładowi Antropologii.

Dokładne przyczyny powstania pożaru ustalą komisje z Politechniki Poznańskiej. (ak)

„Noc” nad Śląskiem

15 bm. w południe nad północnym rejonem górnośląskiej niecki przemysłowej zapadł nagle zmrok. Zjawisko to trwało przez kilkanaście minut. „Noc” nad Śląskiem wywołała bardzo nisko płynące chmury, nasycone dużymi ilościami gazów i pyłów przemysłowych.

Telefony
07.08.09
DONOSZA

DWA RAZY... SCHODY

38-letnia pracownica „Powogaz” — S. J. w czasie pracy upadła na schodach, doznając niegroźnych, na szczęście potłuczeń. Drugi wypadek również na schodach zdarzył się wczoraj przy ul. Armii Czerwonej 71-letnia P. S. przewróciła się schodząc ze stopni, doznając rany ciętej głowy i złamania lewej ręki. Pogotowie zabrano kobietę do szpitala dyżurnego.

NIE KOBIETA...

...lecz mężczyzna B. E. usiłował popełnić samobójstwo w dniu 13 bm. na terenie Rozlewni Wód Gazowych na Chwaliszewie. W naszej rubryce „Telefony donoszą” z 14 bm. podałyśmy omyłkowo, że była to kobieta. Przepraszamy! (mi)

JOZEF HEN

kwiecień

Mewa wciąż nie odpowiadała, w centrali nikt nie potrafił mnie poinformować, co się dzieje z kompanią sanitarną pułku. Nareszcie droga radiowa przysłała wiadomość od Czaprana. Kononow poinformował:

— Czołowe oddziały pułku podeszły do szosy pod samym Schwarzwasser.

— Czy będą brać miejscowość? — spytałem.

— Możliwe, że Niemcy poddadzą się.

— A jeśli nie?

— Przejdziemy do natarcia.

— Czy musimy?

— Nie. Konsekwencja ruchów wojsk jest taka, że albo wróg opuści do rana miasto, albo znajdzie się w potrzasku.

— Wstrzymajcie natarcie — powiedziałem.

— Tam jest dowódca pułku.

— Nie chciałbym być w jego skórze.

— Dlaczego? — spytał Kononow.

— Bo czuje się oszukany w imieniu pułku. A wy nie, Kononow?

— Rozumujecie jak cywil — powiedział Rosjanin. — Jeśli dowództwo dywizji stwierdziło, że operacja nasza jest ze względów taktycznych potrzebna, to znaczy, że nikt nikogo nie oszukał.

— Obawiam się, że Czaprana rozumuje podobnie jak ja — powiedziałem.

Kononow rozejrzał się, jakby bał się, że to, co teraz powie, może usłyszeć ktoś postronny.

— W takim razie, pozwólcie sobie powiedzieć, że Czaprana jest też cywil... Całe szczęście, że wojna się kończy. Cywile pójdą do służby cywilnej i zacznie się nareszcie wojsko.

W tej chwili radiotelegrafista zawołał „slucham” i podniósł się z miejsca. Zdawało mi się, że pobił. A może wcale nie pobił, tylko że mną zaczęło dziać się coś niedobrego. Wstałem i patrzyłem na tego wysokiego, zarosniętego chłopca, ze słuchawkami na uszach i przerażoną miną.

— Powtórz — powiedział do mikrofonu.

Teraz Kononow i Stepanenko zwrócili się też do aparatu. Tylko Szumibór wciąż jeszcze siedział, z pochyloną głową, z dionmi wciśniętymi między kolana, szepczący i przygarbiony. Radiotelegrafista słuchał. Kiwnął głową i zameldował:

— Zrozumiałem. Pułkownik nie żyje.

Szumibór zerwał się z miejsca.

— Kto nie żyje?

— Pułkownik Czaprana.

— Nie!

Kononow położył mu dłoń na ramieniu.

— Chwileczkę, choraży.

Szumibór patrzył nań nieprzytomnymi oczyma.

— Chwileczkę — powtórzył Kononow. Zwrócił się do telegrafisty: — Niech podaście współrzędne.

— Zaraz przyjdzie żołnierz i opowie.

Wyszliśmy na dwór. Nad frontem płynęła luna zachodzącego słońca. Przed nami, pośrodku wiejskiej uliczki, jakiś żołnierz zabawał się jazdą na rowerze. Robił ósemkę, potem ujechał kawałek bez rąk, ale wywa-

lił się i wybuchnął śmiechem. Wypatrywałem go z wiadomością o pułkowniku. Teraz sobie uświadomiłem, że ja od kilku dni już czekałem na tego gońca, wiedziałem o tej śmierci od dawna, od owego wieczoru u Czaprana, kiedy ofiarował mi egzemplarz Brüegla. Ale właśnie w tej chwili przestałem w nią wierzyć, powiedziałem sobie, że to nieprawda, że to pomyłka, mógł leżeć gdzieś ranny. Tej nocy zginęło jedenastu saperów, poszli pod wodę — on, Czaprana, ich dowódca, wiedział o tym i odczuł ich śmierć, może po raz pierwszy odczuł śmierć innych.

Zajechała limuzyna. Wysiadł z niej uśmiechnięty major Lipiec.

— Cześć! — zawołał od drzwiczek.

— Nareszcie idziemy, co? Gdzie pułkownik Czaprana?

Nasze twarze musiały być wymowne, bo uśmiech na twarzy majora zastygł.

— Czaprana nie żyje — powiedział Kononow.

— Tak jest, nie żyje — usłyszałem znajomy głos. Klukwa! Stał obzarpiany i zakurzony, ze zwieszoną na bok głową, z oczyma przekrwionymi od kurzu i łez. — Chcę powiedzieć, że podpułkownik Czaprana jest zupełnie martwy. Ja to widziałem i ja dopuściłem.

Więc to jego oczekiwaliśmy. Potwierdził to zaraz choraży Sulikowski, który jechał motocyklem Czaprana. Weszliśmy wszyscy do sztabu i pochyliliśmy się nad mapą terenową. Klukwie kazano na razie milczeć. Sulikowski pokazywał, gdzie znajduje się czołowa pułku. Tuż przed szosą. Żołnierze zalegli w indywidualnych okopach. Czaprana posłał w szpic dwa plutony i z jednym poszedł sam.

— A wy? — spytał Sulikowskiego Lipiec.

— Mnie kazał się wrócić.

— Próbowaliście mu wyperswadować?

— Tak. Powiedział: „Pieprzę”. Kazał tylko iść ze sobą temu tu.

— Mnie kazał — powiedział Klukwa. — Ja poszedłem. I nie odstąpiłem.

— Mówcie jak człowiek.

— Tak jest, rozkaz. Poszliśmy do lasu, a tam zrobiła się strzelanina. Nasza drużyna w nogi. Pułkownik krzyczał „stać”, ale był wielki hałas, zresztą możliwe, że potem stanęli, to możliwe, ale tu, gdzie myśmy byli, już ich nie było. Pułkownik stanął za pnem drzewa i rąbał stamtąd do Niemców, a ja wleźłem pod zniszczony furgon.

— Strzelaliście?

— Nie. Nie. Nie chcę kłamać. Nikogo nie widziałem, a naboje są drogie i nie wolno marnować. Ale pułkownik strzelał i oni też strzelali, aż go trafili kilkoma seriami. Upadł i wtedy ktoś go chwycił za nogi i pociągnął parę metrów w moim kierunku. Ja leżałem pod furgonem i widziałem. Już nie żył, panie majorze. Potem Niemcy poszli dalej, aż do samej szosy. Wtedy ja wyleźłem spod furgonu i obejrzałem pułkownika. Umarł zupełnie. A ja go nie potrafiłem obronić. Ja widziałem i nie potrafiłem. Zwróćcie ze mnie te nasywki. Zabierzcie mi pas. Wtrąćcie mnie do ciemnicy.

— Zamknijcie się — powiedział cicho Lipiec.

— Czy potraficie pokazać na szkicu, gdzie padł pułkownik? — spytał Kononow.

— Potrafię. — Klukwa otarł zaplakaną twarz. — Potrafię. Przypatrywał się długo mapie.

— Tu macie te szosę — pomagał Stepanenko.

— Tak jest, widzę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pieć + jeden

Bakcył pana Hawliczka

— Proszę pani, Kazik zabrał mi nożyczki!
— Kazik, co wyrabiasz? Oddaj mu!
— A czym ja mam wyćinać wiatraczek?
— Przynieś nożyczki z domu.

Prawdopodobnie nieraz bylibyśmy świadkami takiej „rozmówki”, gdyby nie fakt posiadania przez Szkołę Podstawową nr 33 w Poznaniu pracowni, wyposażonej w dostateczną ilość narzędzi. Dlatego też pierwszoklasiści, stojący przy malutkich warsztatach, mają na pierwszych zajęciach politechnicznych innego rodzaju kłopoty — nie czym pracować, ale jak tymi narzędziami władać oraz czy wykonany przedmiot będzie można zabrać do domu.

Od wielu lat nosił w sobie kierownik szkoły — Czesław Hawliczek bakcył politechniczej. Nosił i hołubił go, ale dopiero z chwilą objęcia nowej szkoły na Winogradach — był wrzesień 1958 roku —

można było zamiary wprowadzić w czyn. Wprawdzie szkoła nie dysponowała pomieszczeniami na pracownię techniczną, jednak kierownik nie tracił zapału. Wygospodarowano jedną klasę. Pierwsze wyposażenie pracowni technicznej stanowiły trzy szafki narzędziowe z „Cezas-u”. Ubożuchne to, jak na plany szkoły. Ale od czegoś trzeba było zacząć. Wtedy to kierownik postanowił „zarazić” politechnizacją i zespół nauczycieli i komitet rodzicielski. W tym ostatnim znalazł prawdziwego sprzymierzeńca dla realizacji swoich zamierzeń. W pracowni przybywało szybko narzędzi: zakupionych przez komitet rodzicielski lub z funduszy szkoły czy wreszcie nawet przyniesionych z domów. Słowem — wykorzystano wszystkie możliwości, by w jak najszybszym tempie uruchomić pracownię obróbki drzewa, metalu i szkła oraz introligatorem.

Rok 1959 przyniósł dalszy postęp. Szkoła otrzymała od Wytówni Pomocy Naukowych bezpłatnie tożsame uniwersalne i gilotynne do cięcia metalu. Z własnych funduszy zakupiono wiertarkę elektryczną, pilę tarczową, mechaniczną wyrówniarkę i spore ilości narzędzi. Warto zwrócić uwagę na szaf narzędziowych pracowni szkoły. Są bogato wyposażone. Takie urządzenia kosztowały wszystkich wiele wysiłku, lecz bez niego prawdopodobnie do dnia dzisiejszego całkowicie wyposażenia pracowni stanowiłyby trzy „Cezasowskie” szafki.

Już w pierwszym stadium uruchomienia warsztatów szkolnych zapowiadała nową trudność — brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli i instruktorów, bez których trudno było nawet marzyć o należytych prowadzeniu zajęć. I z tego powodu szkoła nr 38 wysłała zwycięsko. Wysłano na jednoroczne przeszkolenie do szczecińskiego Studium Nauczycielskiego, młodego wychowawcę — Alojzego Smykowski. Dziś daje on sobie świętne radę. Ponieważ zaś szkoła chce objąć zajęciami praktycznymi wszystkie klasy, wydelegowała znów trzech nauczycieli na kursy prowadzone przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła.

Można by zakończyć relację ze szkoły nr 38, która potrafiła w szybkim tempie zorganizować u siebie zajęcia politechniczne od pierwszej do siódmej klasy. Ale...



Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Wiedza Powszechna” ukazują się następujące pozycje:

„Ziemia mówi o Piastach” — Jerzy Gąsowski. Popularnie i bardzo przystępnie napisana monografia o naszych przodkach sprzed tysięcy i więcej lat. Godna polecenia dla młodzieży szkolnej i dla dorosłych. (Biblioteka Wiedzy Historycznej). Stron 212, cena 15 zł.

„Dziedzicność” — Stanisław Skowron. Autor porusza szereg zagadnień o ogólniejszym znaczeniu, podkreślających zagadnienie łączności genetycznej i z innymi dziedzinami biologii, stron 350, cena 20 zł.

„Nasze dzieci dorastają” — Kazimierz Dąbrowski. Książka przeznaczona dla rodziców i wychowawców. Jej autor — kierownik Zakładu Higieny Psychiczej PAN — porusza w prostej i dla każdego zrozumiałej formie, najważniejsze problemy tzw. wieku dojrzewania. Stron 126, cena 8 zł.

„Chrzest Polski” — Jerzy Dowiat, stron 215, cena 10 zł.

„U kolebki angielskiego realizmu” — George Bidwell. Jest to książka poświęcona popularnym piarszom okresu realizmu. Stron 231, cena 20 zł.

„Słownik włosko-polski” — St. Soji i Zb. Zawadzkiego. Na końcu tomu (stron 372 plus 75) podstawowe wiadomości z gramatyki włoskiej. Oprawa płócienna, cena 38 zł.

„Wędrowni irańskie” — Franciszka Michalskiego — seria „Biblioteki Przygód i Podróż”, stron 397, cena 20 zł.

W 1958 roku w klasach szóstysh poważna część chłopów nie uczyła się. Byli leniwi, ospali. Dopiero gdy mówiono o autach, samolotach, technice, uczniowie nabierali wigoru. Spora część nie otrzymała jednak promocji do klasy siódmej. Z niej to stworzono w następnym roku specjalną klasę. Podnoszono wprawdzie głosy sprzeciwu, że to dyskryminacja chłopów, że wszyscy na nich palcem wskazują, lecz już

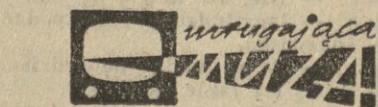


Tak, tak. W I klasie trudno prowadzić nożyczki, a przecież pierwsza praca — wiatraczek, musi być piękny. Zresztą po poważnych minach widak, że politechnizacja odpowiada młodym.

Fot. (2) — K. Przychodzki

pierwsza wywiadówka wykazała wręcz coś odmiennego. Okazało się, że zainteresowanie chłopów techniką pomaga w uzyskaniu lepszych stopni z innych przedmiotów. Położono przeto nacisk na zajęcia praktyczne.

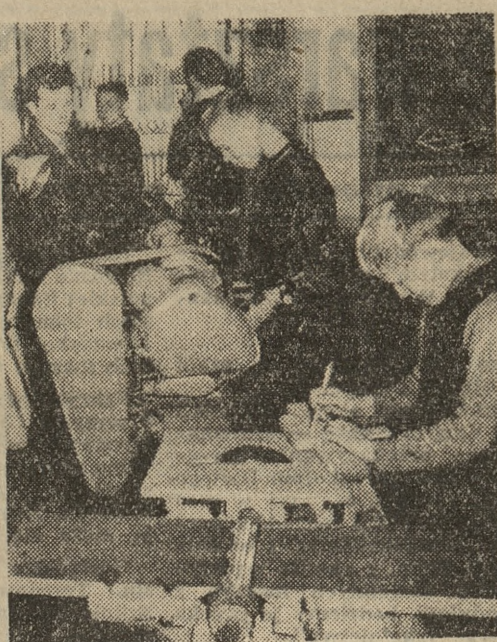
Ostatni etap ich wykształcenia politechnicznego rozpoczął się, gdy z inicjatywy szkoły i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych znaleźli się po raz pierwszy na sobotnich zajęciach w warsztatach zakładów. Od tego dnia co sobotę, zamiast do szkoły, chłopcy udają się do warsztatów. Pracownicy PPRD potraktowali tę opiekę nad młodzieżą bardzo poważnie. Wykłady prowadzi inżynierowie a zajęcia w warsztatach majstrów. To nie jest jeszcze praca, ale już zbliżenie do pracy,



Teleturniej! Bez wątpienia jeden z rodzajów najchętniej oglądanych audycji telewizyjnych. O fakcie tym świadczą zarówno ilość kandydatów do poszczególnych eliminacji teleturniejowych, jak i skupione gromadki widzów, dopinające zawodników przy ekranie. Teleturnieje mają już swoją kartę w „historii” telewizji. I to — jak się ostatnio okazuje — nie tylko w Ameryce. Ale o tym polem. W ciągu ostatnich dwu lat oglądałem sporą ilość audycji teleturniejowych. Mają one już dzisiaj wypracowany kształt; ustaliły się w zasadzie rodzaje teleturniejów. Mamy więc „Kółko i krzyżyk”, „Słowa i słówka”, teleturnieje fryzyczne, z cyklu: Zgadnij kim jestem?, i jeszcze kilka innych.

Teleturnieje mają chyba — w założeniu autorów — bawić i zarazem w jakimś stopniu uczyć widzów.

Olóż wydaje mi się, że element zabawy i niemięgo podziwu dla uczestników konkursów przytłacza bardzo silnie „edukacyjne” założenia. Jest to zresztą raczej nieuniknione, gdyż zbyt wiele w teleturniejach jest może nawet nie zamierzonego elementu hazardu. Zresztą wiedza, „przepompowywana” za pomocą teleturniejów do odbiorców programu, to zazwyczaj strzępy encyklopedycznych wiadomości, albo bardzo znów specjalistyczne i także ograniczone wiadomości.



VII-klasiści mają już poważniejsze kłopoty. Opanowanie tokarni, wyrowniarki, piły, posługiwania się wszystkimi narzędziami, wymaga wiedzy teoretycznej i trochę „smykałki” technicznej. A jeszcze tak niedawno sala ta była prawie pusta. Zapobiegliwość kierownictwa szkoły, Komitetu Rodzicielskiego i zakładów pracy przekształciła ją w nowoczesną pracownię. W niej to uczniowie zdobywają pierwsze ośrogi techniczne.

którą ewentualnie w przyszłości będą wykonywać. Bo jak oświadczył główny inżynier Władysław Linkowski — w ten sposób zakład chce przygotować swoją przyszłą kadre...

*

System 5 + 1, to znaczy 5 dni w szkole oraz jeden w fabryce, nie jest nowością. Wprowadzono go w Związku Radzieckim, na Węgrzech, w NRD i w innych krajach. U nas — jeszcze wciąż jest eksperymentalnym. Dopiero teraz przygotowuje się konkretne plany, wprowadza młodzież do zakładów pracy, zakłada pracownię w szkołach. Temu ostatniemu celowi służy akcja, podjęta przez Komitet Wojewódzki ZMS i naszą redakcję. „Narzędzia i maszyny szkolom”.

Marek Woroszyło, uczeń I kl. Szkoły nr 38 za kilka lat, w kl. VI i VII będzie już pracował przy maszynach. Wówczas o systemie 5 + 1 nie będzie się mówił jak o rewelacji. Będzie on częścią programu szkolnego.

JERZY KNAPIK

Filmy polskie na ekranach ZSRR

W przyszłym roku na ekranach kin radzieckich wejdzie szereg filmów produkcji polskiej, zakupionych w 1960 roku przez „Soweksportfilm”.

Obecnie opracowania oczeckują następujące filmy polskie: „Krzyżacy”, „Rok pierwszy”, „Miejsce na ziemi”, „Powrót” i „Zezwarte szczęście”. PAP

Może kombinaty kultury?

Powierzchnią i kubaturą większy jest od Wawelu, gotyk wziął tu ślub z renesansem. Przez dłużej stulecia mieściły się tu kosszary i magazyny, aż bomby alianckie uderzyły w samo serce murów. Dziś Zamek Szczeciński powraca do życia. W tej chwili oddano do użytku skrzydło północne, gdzie już 20 lipca br. otwarty został nieistniejący dotąd w Szczecinie Wojewódzki Dom Kultury.

Na szczecińskim zamku

W zamku zamieszkali młodzi ludzie. Ambitnie mają plany: chcą tu stworzyć oryginalny kombinat kultury, przedsiębiorstwo „Zamek”, o bardzo wszechstronnych zainteresowaniach i bardzo różnorodnych formach działalności.

Obok typowych dla każdego WDK ośrodków instruktażowo-metodologicznych, obok pięciu sal klubowych, dwu wystawowych o powierzchni 700 m kw., obok kawiarni i gabinetów pracy metodycznej, obok sali kameralnej na 450 miejsc, obok całej galerii komnat, pięknie z gotycką sklepioną — ważna jest treść. W tych gabinetach, w salach klubowych znajdują pomieszczenia: uniwersytecki zamkowy, popularyzujący wiedzę wśród społeczeństwa Szczecina, ośrodek seminariów doktoranckich, załączek przyszłego uniwersytetu typu humanistycznego, o który bije się od lat Szczecin, federacja towarzysów regionalnych klub Szczecina (jest tych klubów w mieście aż 18), trzyletnie zaocznego studium oświaty i kultury, przygotowujące kadry działaczy kulturalno-oświatowych, czytelnia naukowa, stała scena dla teatrów amatorskich, stałe wystawy plastyków-amatorów i plastyków zawodowych. To wszystko mieścić się będzie w skrzydle północnym i wschodnim.

Przedsiębiorstwo „Zamek” obejmie również skrzydło zachodnie, gdzie znajdzie pomieszczenie wielkiej hali turystycznej, bardzo Szczecinowi potrzebny z racji zwiększającego się z roku na rok ruchu turystycznego na Pomorzu Zachodnim, restauracja i najpiękniejsza w mieście kawiarnia z ogromnym tarasem otwierającym widok na port i okolice Szczecina. Po dołny zresztą widok, tyle, że jeszcze rozleglejszy, będzie mógł już za cztery lata oglądać każdy turysta ze szczytu wieży zamkowej, na którą wyciągnie go winda. W skrzydle południowym ulokuje się największy w Szczecinie kinoteatr na tysiąc miejsc, w oddzielnie stojącym skrzydle tzw. muzealnym mieścić się będą związki twórcze Szczecina.

W Hali Ludowej

Przez długie lata, bo od roku 1948 spędzała ojcom Wrocławia sen z powiek sprawą Hali Ludowej. Hala ta wyremontowana została na Wy-

stawie Ziemi Odzyskanych, a w późniejszych latach używano jej tylko sporadycznie na zimowe imprezy sportowe, głównie bokserskie, na większe wiece i uroczyste akademie. Utrzymanie hali kosztowało jednak tak wiele, że miasto musiało stale do niej dopłacać i rade było jak najprędzej pozbyć się tego balastu. Miała więc Hala Ludowa wielu gospodarzy, była dla miasta daremniebyż pożądanym.

Zdrowy rozsądek wziął jednak górę: dwa lata temu utworzono Przedsiębiorstwo Miejskie „Hala Ludowa”, w skład którego weszły jeszcze dwa sąsiednie kina, wesole miasteczko, osiedla campingowe i ośrodki niedzielnej wypoczynku. W samej hali utworzono kino „Gigant” na kilka tysięcy widzów, organizujące całonocne „maratony” i przynoszące spore dochody. W kuliach powstały stoiska handlowe, w „sali marmurowej” — kolorowa kawiarnia. Deficytowa Hala Ludowa zaczęła być rentowna, jej kuliary wypełniły się tłumami ludzi. Wrocławyskał swój kombinat kulturalny, miasto straciło wieczną dziurę budżetową.

Zielonogórski wzór

W Zielonej Górze nie było żadnych niemal obiektów kulturalnych, a kina przynosiły pięć milionów zł strat rocznie. Od chwili powstania w tym mieście Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozrywki i Wypoczynku sytuacja zmieniła się radykalnie. Słabsze obiekty kulturalne uzyskały pomoc bardziej zasobnych, możliwe były najróżniejsze wyremontowanie i oddano do użytku wielką halę widowiskową na tysiąc miejsc, wyposażono ją w zaplecze dla artystów, obszerne foyer i bardzo nowoczesną scenę. Odremontowano Wieżę Braniborską, malowniczy punkt obserwacyjny na przedmieściach, wyposażono ją w oryginalną kawiarnię i winiarnię. Stworzono ogród bajek dla dzieci, place zabaw, przydatne szczególnie podczas świąt wino-brania. W rezultacie bilans zamknął się sporym zyskiem, a Zielona Góra otrzymała kombinat, rozrywkę i wypoczynku, który stał się wzorem dla innych miast.

*

Idea łączenia różnych obiektów kulturalnych we wspólne przedsiębiorstwo jest szczególnie popularna na Ziemiach Zachodnich, gdzie istnieje odpowiednia baza, gdzie można znaleźć nadające się do tego celu lokale. Ale warto się zastanowić, czy nie przesześcić jej i do innych miast w Polsce centralnej, czy południowej.

Dobrze pojęta rentowność, idąca w parze ze zrozumieniem roli rozrywki kulturalnej i zmysłem gospodarskim daje nieoczekiwane efekty.

Kto następny?

LESZEK GOLIŃSKI

PRASA TO POTĘGA!...

Jestem więc zdania, że nie należy przesadzać w tej dziedzinie, wymagając zbyt wiele od tego typu audycji. Myślę, że teleturnieje powinny przede wszystkim zawierać więcej elementów rozrywki. Przykładem pójsia w tym kierunku był ostatni teleturniej pt. „PRASA TO POTĘGA”, w którym brał także udział przedstawiciel Poznania, p. Starek. Już sam początek teleturnieju był zgola odmienny od poprzednich. Zaczęło się satyryczną piosenką śpiewaną przez warszawskich aktorów Glinińskiego i Szczepkowskiego. Zabawnie brzmiały słowa tej piosenki, które dały zresztą tytuł całej audycji: „Prasa to potęga, prasa to potęga, chociaż jest na chodzie czasu szmał...” Po obejrzeniu tej audycji doszedłem do przekonania, że przepięknie teleturnieje ciekawymi i specjalnie dobranymi elementami występów estradowych dają rezultaty, w postaci audycji rozrywkowej. A tych, jak wiadomo, w dobrym wydaniu stale jeszcze jest za mało. Mijamy więc nadzieję, że następne teleturnieje element rozrywki wyniosą na równy plan z samymi zawodami o nagrody.

Wręczając jeszcze do ostatniego teleturnieju powiem, że p. Starek, przedstawiciel Poznania zajął w finale czwarte miejsce. Stwierdzę poza tym, że „prasa to potęga!” Stwierdzenie to wynika z faktu „ujawnienia” na łamach tygodnika

„Polityka” pewnej, niezbyt czystej sprawy finansowej, związanej z autorami warszawskich teleturniejów. Mamy więc tym sposobem swój, rodzimy, polski skandal teleturniejowy. Jest to po zamknięciu warszawskiego studia telewizyjnego, drugi z kolei skandal telewizyjny.

Ale dość o skandalach. Stwierdzić tu wypada, że nadany z Łodzi wodewil Skotnickiego i Słowikowskiego pt. „SIODME NIE FLATRUJ”, skandaliczny nie był. To fakt, ale też do znośnego chociażby poziomu było mu dosyć daleko. Nie ma telewizji szczęścia do tych pseudo-wodewili, które od czasu do czasu oglądamy na ekranach. Trafiają tam one częstokroć, podobnie jak i ten ostatni, ze scenek teatrzyków studenckich. A te — poza nielicznymi — wypszkły się już dawno. I częstują nas towarami raczej miernego próby.

Na koniec wspomnę o kolejnym widowisku „UROKI POLIHIMNI”, nadanym z Poznania w ubiegłym poniedziałek. Autorzy, T. Haluch i R. Urban wprowadzili nas znów w świat opery. Pan Teofil podziwiał piękne tańce i arie, i widział mógł poza tym obserwować ciekawą oprawę plastyczną scen baletowych z opery „Melistofeles”, którą zaprojektowała Barbara Wolniewicz.

STANISŁAW KAMIŃSKI

JAN SWIDZIŃSKI

W przyszłym roku:

- dwie nowe ulice
- 30 km nawierzchni
- remont 4 mostów

Powstawanie nowych zakładów przemysłowych i osiedli mieszkaniowych oraz stały rozwój motoryzacji w naszym mieście zmuszają władze miejskie do systematycznej rozbudowy urządzeń komunalnych. Zwiększa ulice wymagają wiele nakładów inwestycyjnych. Większość z nich bowiem jest za wąska, a nawierzchnie zniszczone, co utrudnia normalną komunikację.

Przyszłoroczny limit inwestycyjny na budowę dróg wynosi 5.800 tys. zł.

Rozpoczęcia budowy doczekają się dwie ulice: Grochowska i Wołyńska. Pierwsza z nich połączy Grunwald z Jeźcami, druga Junikowo z osiedlem Świerczewo. Dokończenie budowy nastąpi także na ul. Podwale.

Wiele ulic w naszym mieście doczeka się też kapitalnych remontów. Na ten cel przyznano 40.260 tys. zł. Plan przewiduje odnowienie nawierzchni na długości 30 km. W przyszłym roku, niestety, nie zostaną rozpoczęte prace przy poszerzeniu dalszej części ul. Grunwaldzkiej. Z uwagi na zmniejszenie środków finansowych przebudowę tę przesunięto na okres późniejszy.

Remontów i konserwacji doczekają się w 1961 r. mosty Marchlewskiego, Dworcowy, Rocha i Uniwersytecki. Na te prace wydatkuje się z ogólnej sumy 9.350 tys. zł. Najwięcej przeznaczona jest na przebudowę Mostu Dworcowego, która trwać będzie do 1962 r. W związku z adaptacją mostu dla potrzeb elektryfikacji kolei w finansowaniu przebudowy partycypować będzie DOKP.

(an)

Harcerskie zimowiska

Jak informuje Komenda Chorągwi Wielkopolskiej ZHP — ilość obozów zimowych w roku bieżącym zamyka się liczbą 12. Będą to przeważnie obozy wypoczynkowe, położone w okolicach górskich. Największe skupisko harcerskie organizuje się w Szklarskiej Porębie, gdzie ponad 200 harcerzy przygotowują się będzie do pełnienia funkcji drużynowych. W sumie na obozach przebywać będzie 400 harcerzy.

ZMS-owcy spędzą święta na dwóch obozach szkoleniowo-wypoczynkowych. Jeden z nich umieszczony będzie w Mąkowie Podhalańskim, drugi pod Tarnowem. (jk)

Bogacą się warsztaty szkół

Lista dalszych ofiarodawców maszyn

Sygnały ze wszystkich stron województwa świadczą, że akcja „Narzędzia i maszyny szkołom”, prowadzona przez Komitet Wojewódzki ZMS i „Głos Wielkopolski”, uzyskała poparcie zakładów pracy.

Nie dysponujemy jeszcze pełnymi danymi, bowiem wiele zakładów pracy nie zawiadomiło nas o swoich darach. Trudno zatem dokonać jakiegoś generalnego podsumowania. Uczyni to prawdopodobnie Kuratorium Okręgu Szkolnego w styczniu 1961 roku. Do

tego czasu napłyną ze szkół dokładne sprawozdania.

Inicjatorzy akcji zakładali jej długofalowość — systematyczne przekazywanie narzędzi i maszyn szkołom. Dlatego też z radością czytamy w niektórych listach zakładów pracy: „przekazaliśmy... i w dalszym ciągu, z chwilą wycofania następnych maszyn z produkcji, będziemy je przekazywać szkolnictwu”.

Takie oświadczenia pozwalają nam na założenie, że coraz mniej będzie szkół bez pracowni technicznych. Musimy bowiem przyznać, że jest i druga strona medalu: szkoły zupełnie pozbawione pomocy zakładów pracy. Bywa bowiem tak, że komitetami opiekunów mi szkoły są instytucje nie mające możliwości przyjęcia swym podopiecznym z pomocą. Nic przeto dziwnego, że wśród listów napływających do redakcji notujemy sporo ze szkół nie mających bezpośrednich środków otrzymania maszyn i narzędzi.

Gwoli porządku odnotowujemy znów kilku ofiarodawców, którzy ostatnio przekazali maszyny dla potrzeb szkół. Gostyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego przekazały Liceum Ogólnokształcącemu w Gostyniu frezarkę.

Wielkopolska buduje 26 szkół — pomników

Mieszkańcy Wielkopolski przekazali od stycznia do końca listopada br. na budowę szkół Tysiąclecia — 58.769 tys. zł.

W zbiorce przodują powiaty: Chodzież, Trzebiatka, Rawicz oraz miasta Kalisz, Pila i Leszno, które już wykonały roczne plany świadczeń na SFBS. Słabo natomiast przebiega zbiórka m. in. w powiatach: Jarocin, Ostrów, Wągrowiec, Gniezno, Pleszew, Międzybóże.

W listopadzie br. oddano do użytku dalsze dwie szkoły Tysiąclecia w Lipnie Nowym i Oporówku (pow. Leszno). W budowie znajduje się w całym województwie 26 szkół — pomników.

Obecnie powiatowe i miejskie Komitety Koordynacyjne SFBS przystępują do akcji deklaracyjnej przyszłorocznych świadczeń na budowę szkół Tysiąclecia. (an)

na prokuratora lub MO. Zarzucają zle zaprotokolowanie. No, tak — usiłuję dojść prawdy Sąd, — ale świadek podpisał protokół. Dlaczego, jeśli był źle sformułowany?

Na takie dictum nie ma odpowiedzi, lub następuje nowy wykręt. Kiedy przebiega się miarka świadka zamiast do domu wędruje do aresztu).

Osobna, a niestety licząca, grupa świadków stanowią ludzie obiektywnie nieodpowiedzialni za swoje słowa i w rezultacie również zapominający, że ich zadaniem jest pomóc sądowi w ustaleniu prawdy materialnej.

— Co świadekowi wiadomo w tej sprawie? — pada sakramentalne pytanie.

Indagowanemu usta się nie zamykają. Mówi i mówi...

— I to wszystko świadek widział na własne oczy? — dochodzi sędzia.

*) Aresztowanie na sali rozpraw następuje również w innych wypadkach. Ostatnio np. zastosowano areszt wobec 3 świadków, którzy stanęli przed sędzią z włączoną „Szarotką” i kompletnie pijani. Panowie ci tłumaczyli się, że po śniadaniu „strzelili sobie tylko pięćdziesiątkę; ot tak na klina...”

Szkola Podstawowa nr 2 w Rogoźnie otrzymała od Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Młyńskich tokarkę pociagową oraz wiertarkę słupową. Wartość tych maszyn wynosi 19 tys. zł.

Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronkach zgłasza dla szkoły jedną dłużownicę pionową. Maszyna ta wymaga pewnego remontu. Zainteresowana szkoła może się zgłosić.

Gostyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego przekazały Szkole Podstawowej nr 2 narzędzia stolarskie.

Gnieźnieńskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego ofiarowało Szkole Podstawowej nr 2 w Gnieźnie dwie maszyny elektryczne do szycia.

Zbliża się okres świąt. Rzućmy więc nowe hasło: „Najmielszym podarkiem pod choinkę są dla szkoły narzędzia i maszyny”. Oczekujemy przeto dalszych zawiadomień o wzbogacaniu pracowni szkolnych. (jk)

Dziś w Filharmonii

Zakończenie Roku Chopinowskiego

Koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej zorganizowany jest w tym tygodniu z okazji zakończenia Roku Chopinowskiego. Program jego wypełnia: Concerto grosso nr 4 — Haendla (i wykonanie w Poznaniu), Koncert fortepianowy f-moll — Chopina, Impresje brazylijskie — O. Respighiego (również I wykonanie w naszym mieście) i Alborada del gracioso — M. Ravela. Wykonawcami będą: orkiestra symfoniczna F. P. pod dyrekcją Zbigniewa Chwedečuka oraz solista Jerzy Gajek (fortepian) — laureat Międzynarodowego Konkursu im. G. Viottiego w Vercelli.

Pan Gajek przyjechał z Wrocławia do naszego miasta — jak sam przyznaje w rozmowie — z dużą satysfakcją, ale również ze wzmożoną treścią.

— Dlaczego „wzmątna”? — No cóż? Tu kiedyś mieszkałem, tu kończyłem Średnią Szkołę Muzyczną pod kierunkiem prof. G. Konatkowskiej, to jest mój pierwszy koncert w tym mieście, a więc rozumiem pani?

— Rozumiem. Ale wydaje mi się, iż znacznie większą treść opanować Pan musiał podczas występu w Vercelli — prawda?

— Oczywiście, ale to była treść innego rodzaju, choć też duża, bo konkurs w Vercelli to był mój zagraniczny debiut. Konkurs a raczej festiwal im. G. Viottiego — to doroczna impreza, obejmująca kilka różnorodnych konkursów m. in. właśnie fortepianowy a także np. wokalny i taneczny. Tak się złożyło, że Polacy są tam dosyć dobrze notowani w pamięci słuchaczy i krytyków. Konkurs fortepianowy w tym roku przyznosił mi II nagrodę i złoty medal za utwory Chopina.

— Nie, ale ludzie mówili. — Jacy ludzie? Proszę podać nazwiska.

— To mi trudno powiedzieć. Są też takie „kwiatki”.

— Proszę świadka, czy oskarżony często się upijał?

— Nie, on wódki w ogóle nie pił, tylko czasami.

Na szczęście większość ludzi stających za pulpitem dla świadków mówi to, co rzeczywiście wie. I właśnie na tych zeznaniach opiera się Sąd ferując wyrok.

Wśród uczciwych świadków nie brak ludzi niezmierznie stremowanych. Dotyczy to osób, które po raz pierwszy trafiły do sądu. Nie brakuje również świadków — oryginałów. Np. na jednym z procesów o oszustwa mieszkaniowe jeden ze świadków przychając co chwile śmiechem, opowiadał jak... wyludźono odeń 15 tys. złotych.

Kobiety — świadkowie są w nie lada kłopotcie, kiedy Sąd, sprawdzając personalia, pyta o wiek. Pamiętam taką odpowiedź: — 45... Boże! co ja mówię. 38 lat!

Z reguły zaś odpowiedź na pytanie o wiek udzielana jest cichym głosem. Bardzo cichym...

MICHAŁ ŁUCZAK

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIA

KLUSKI Z MAKIEM

Halina B., ul. Ostrołęka.

Jestem kilka miesięcy po ślubie. W wieczór wigilijny przyjdą do nas moi rodzice, rodzice męża oraz moja siostra z mężem na kolację. Chciałabym po dać wieczór dobrą, nie nadzając jednak specjalnie budżetu. Czy konieczne muszę podać tradycyjne kluski z makiem, których przeważnie nikt nie jada?

Red.: Tradycja tego wieczoru wymaga podania pewnych potraw. Nie muszą one być aż w tej ilości, jak to robili nasze babki, ale przy zachowaniu pewnego umiaru można przygotować kolację wykwintną i niedrogą. A więc: barszczyk czerwony, do tego paszteciki lub „uszkę” faszerowane grzybami lub kwaśną kapustą. Na drugie można dać karpia po polsku (na stół) lub też smażonego z kapustą, grochem i grzybami. Kompot z suszonego owocu radzę podać, gdyż jest bardzo zdrowy i powoduje dobre trawienie. Na deser kawę czy herbatę (co kto woli) trochę słodczy, jabłuszka i orzechy. Sądzę, że po tej kolacji wszyscy będą czuli się syci i zadowoleni. Kluski z makiem

nie trzeba koniecznie szyć.

AKADEMIA MEDYCZNA WYJASNIA

Nauczycielka języków.

Zdarza się bardzo często, że młodzież kradnie psy i koty i sprzedaje je Uniwersytetowi Poznańskiemu dla celów naukowych. Za uzyskane pieniądze kupuje bilety do kina, papierosy, a nierazko i wino. Czy w ogóle doświadczenia na zwierzętach są humanitarne?

Red.: Sprawę badaliśmy w Akademii Medycznej w Poznaniu. A oto co pisze w związku z tym prof. dr Wiktor Dega — rektor AM.

„Zakłady i kliniki przeprowadzają doświadczenia na zwierzętach otrzymując polecenie, by zwierzęta doświadczenia były kupowane tylko od osób dorosłych. Sprzedawcy zwierząt musi być wylegitymowany, a na rachunku musi być wpisane jego imię, nazwisko, adres oraz numer dowodu osobistego. W jednostkach naukowych Akademii Medycznej doświadczenia na zwierzętach przeprowadzane są zgodnie z obowiązującymi na terenie całego kraju przepisami. Warunki i sposób przeprowadzania tych doświadczeń zostały uregulowane przez rozporządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 16 listopada 1959 r. w sprawie określenia warunków i sposobu dokonywania doświadczeń na zwierzętach oraz trybu wydawania zezwoleń na przeprowadzanie tych doświadczeń (Dz. U. PRL Nr 71/59, poz. 452).

Doświadczenia na zwierzętach są dokonywane jedynie w wypadkach koniecznych, w celach naukowych, związanych z przeprowadzeniem prac i badań naukowych, prac dydaktycznych oraz diagnostyką, a także kontrolą lub produkcją środków leczniczych, chemicznych i odżywczych. Tego rodzaju doświadczenia przeprowadzane są na całym świecie”.

PODAJEMY ADRES

F. S., Poznań.

Proszę o podanie adresu Miejskiego Komitetu Pomocy Społecznej, bo nie wiem gdzie skła dać ofiary dla potrzebujących pomocy.

Red.: Miejski Komitet Pomocy Społecznej znajduje się w gmachu Nowego Ratusza (zamek) wejście od Al. Stalingradzkiej. Również przy Prezydium Dzielnicowych Rad Narodowych istnieje Komitety Pomocy Społecznej. (2761)

NALEŻY POSIADAĆ PRAWOMOCNY WYROK

L. Zarabiam cerowaniem. Dwa lata temu mężczyzna, którego znam tylko z nazwiska oddał mi do naprawy skarpetki i dotychczas ich nie odebrał. Czy mogę skarpetki sprzedać, aby za uzyskane pieniądze zapłacić sobie wkład pracy oraz kupioną przędzę?

Red.: Nie znając adresu osoby, która zleciła Pani wykonać pewnych prac, powinna Pani wystąpić do Sądu z wnioskiem o ustanowienie kuratora dla nieznanej osoby z miejsca pobytu. Równocześnie wystąpić do tegoż Sądu z roszczeniem o zasądzenie osoby nieznanej z miejsca pobytu na zapłacenie Pani należności z tytułu zleconych i wykonanych przez Panią prac. Posiadając prawomocny wyrok będzie Pani dopiero mogła zaspokoić swe roszczenia z nieodebranych przedmiotów, należących do osoby nieznanej z miejsca pobytu.

Jak Pani widzi, sprawa zbyt skomplikowana, nie warta tytułu zabiegów. Toteż radzimy szczerze, odczytać skarpetki do schowka i czekać aż się znajdzie prawowity właściciel.

ZLIKWIDOWANO

Przedstawiciel Koła Rodzicielstwa.

Przed Liceum im. Zamojskiej przy ul. Matejki 2 zorganizowano sprzedaż lodów „Calypso”. Zważywszy na porę roku i pahlające zimno spożywanie lodów przez młodzież nie jest wskazane, ponieważ przyczynia się znacznie do obniżenia frekwencji uczniów w szkole a to z powodu częstych zaziębień, anginy itd. Prosimy dla dobra młodzieży o zlikwidowanie kiosku.

Red.: Po interwencji naszej redakcji, kierownictwo Barów Miecznych poleciło natychmiastowe zlikwidowanie stoiska ulicznego ze sprzedażą lodów „Calypso”. (2820)



Jerzy Gajek

Fot. — „Głos”

wzmę udział w konkursie jej imienia.

— A co Pan sądzi o programie dzisiejszego koncertu?

— Przede wszystkim jest on bardzo urozmaicony i na pewno atrakcyjny dla słuchacza. Utwór Haendla jest zbyt rzadko u nas wykonywany; poznańscy słuchacze usłyszą go po raz pierwszy i chyba z satysfakcją. Wspaniały Koncert f-moll Chopina nie wymaga prezentacji. Ciekawe będą na pewno dla publiczności po raz pierwszy słyszane Impresje brazylijskie. Dużo w nich — przetworzonego nieco — folkloru, utworów pełen jest temperamentu i melodyjnych rytmów. I wreszcie bardzo ładny utwór Ravela — „Alborada del gracioso” (można by to przetłumaczyć na: „Poranna serenada białej”). Ten utwór także oparty jest na motywach folklorystycznych, tym razem hiszpańskich. Ravel — jeden z największych mistrzów instrumentalnych, obdarzył ten utwór muzyką iskrzącą się barwami.

Rozmawiała: WANDA CHILA

na TV z Temida

Nie brak świadków na tym świecie...

Oskarżony broniąc swej skóry może klamać na potęgę. Nie poniesie za to kary. Taki jest jego przywilej. Inaczej ma się rzecz ze świadkami. Świadek nim złożyć wyjaśnienie zostanie pouczone, że „za fałszywe zeznania grozi kara do 5 lat więzienia”. Następnie przyrzeka: „Świadek wagi moich słów i odpowiedzialności przed prawem, przyrzekam uroczyście mówić prawdę...” — po czym mówi prawdę lub nie...

Ano, już stary Fredro zauważył, że „nie brak świadków na tym świecie”. Oczywiście chodzi o „świadków”, którzy lżą jak najęci, choć mają obowiązek mówić prawdę, a prawo — nie odpowiadać jedynie na pytania, na które odpowiedź

mogłaby ich narazić na odpowiedzialność karną.

Fałszywych świadków można podzielić na kilka grup. Pierwsza to „ignoranci”. Choć byli na miejscu przestępstwa „nie potrafili” odpowiedzieć na najprostsze pytania Sądu. Uniwersalne odpowiedzi to „nie wiem” lub „nie pamiętam”.

Jeszcze bardziej niebezpieczni dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości są świadkowie starający się na siłę wybielić lub obciążać oskarżonego. Charakterystyczne, że świadkowie obu tych grup z reguły składają na rozprawie zeznania inne niż w śledztwie. Dlaczego? A bo proszę Wysokiego Sądu — tłumacz — wtedy byliśmy zdecydowani. Inni zwalają winę

Pracownicy poszukiwani

Frezerów, szlifierzy, brakarzy i kontrolerów KT oraz pracowników o średnim wykształceniu technicznym — zatrudni Jarocińska Fabryka Obrabiarek w Jarocinie (Pozn.), ul. T. Kościuszki 16 a — tel. 200 i 550. K8607

Trzech dozorców lub portierów — zatrudni Zakłady Młynarskie w Poznaniu, ul. Fabryczna 22/23 — wynagrodzenie według obowiązującego taryfikatora plac. K8723

Frezerów narzędziowych, ostrzarzy i szlifierzy przyjmie zaraz Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, w Poznaniu, ulica Krańcowa nr 9. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej codziennie oprócz soboty w godz. 8—12. Oferty wraz z życiorysem prosimy składać pod wymienionym adresem. K8762

Kierownika ekspedycji z wyższym wykształceniem ekonomicznym oraz praktyką i znajomością zagadnień przewozowych przyjmie zaraz Zakł. H. Cegielski, Poznań, ulica Dzierżyńskiego 223/229. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Oferty pisemnie przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, pokój 103. K8782

Szwajcara - oborowego posiadającego dwóch względnie trzech pomocników oborowych do nowo organizowanej obory bezgruzliczej i wychowu jałowizny przyjmie od 1 stycznia Państwowe Gospodarstwo Rolne Niechłód, pow. Leszno. Od szwajcara wymagana jest długoletnia praktyka i kwalifikacje zawodowe. Mieszkanie zapewnione trzyzbowe, szkoła, sklep, G. S., kościół, autobus w miejscu. K8656

Inżynierów wzgl. techników budowlanych z praktyką na stanowiskach: kalkulatorów, inspektorów technicznych oraz kierowników robót — poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, w Poznaniu, ulica Krutchofera 10. Zgłoszenia kierować j. w. pokój 10. K8768

Głównego księgowego ze znajomością zagadnień zbiorowego żywienia, z wyższym wykształceniem względnie średnim i długoletnią praktyką zatrudni nieduże przedsiębiorstwo uspołecznione. Oferty wraz ze szczegółowym życiorysem prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla K8769.

Głównego księgowego z dłuższą praktyką — wykształcenie średnie, kierownika sklepu elektro-motoryzacyjnego, branzystę oraz sprzedawcę możliwe absolwenta szkoły elektrycznej, zatrudni Miejski Handel Detaliczny Samotul. K8772

Pracownika umysłowego na stanowisko księgowego (wymagane średnie wykształcenie) poszukuje Państwowe Gospodarstwo Rolne Orłowo, powiat Oborniki k. Poznania, telefon Ludomy 15. K8774

Słusarzy, tokarzy, frezerów, wytaczarzy przyjmie zaraz Fabryka Maszyn i Urządzeń we Wronekach, ulica Fabryczna 23. Warunki płacy, pracy i mieszkaniowe do omówienia w Dziale Kadr Fabryki. K8775

Geodeta-miennicze z uprawnieniami na stanowisko projektanta od 1. I. 1961 roku, przyjmie ZUI — WZGS, Poznań, Plac Wolności 18, V piętro. K8786

Kierowcę I kat. na samochód osobowy zatrudni zaraz Poznańskie Zakłady Terenowe Przemysłu Materiałów Budowlanych, Poznań, ul. Ratajczaka 44. Warunki do omówienia na miejscu. K8794

Laborantkę — absolwentka Technikum Chemicznego zatrudni natychmiast Poznańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego, Poznań, ul. Starolecka 2/8. Zgłoszenia przyjmuje: Sekcja Kadr. 17476g

Praca

Dobra gospość dochodząca do 2 dzieci w wieku szkolnym za wysokim wynagrodzeniem poszukuje. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17362g.

Gospość samodzielna potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: od godz. 15, Łamieńskiego 8 m. 4. 17369g

Gospość umiejąca gotować potrzebna natychmiast. Zgłoszenia Zielona Góra, ulica Jedności Robotniczej 26, kwiaciarnia. K8791

Zdolnego ucznia w zegarmistrzostwie przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17432g.

Organista, dobry muzyk, dyrygent i śpiewak, potrzebny od 1 marca 1961 r. Oferty z referencjami przysłać: Parafia Rzymsko-Katolicka Jankow Mokra, pow. Nowy Tomysl. 17408g

Potrzebna pomoc domowa zaraz. Zgłoszenia: Peszczyno, ulica Gwarna 4. 17482g

Uczeń w zawodzie ślusarsko-mechanicznym potrzebny. Poznań, Obrowa 4. 17487g

Uczniów przyjmie ślusarnia. Poznań, Roosevelta 12. 17493g

Do koni i pracy w gospodarstwie potrzebny, całonocny, utrzymanie 1000 zł, do Pleszewa. Sylwester Jankowski, Koziegłowy, poczta Poznań, 10. 17504g

Pracowniczkę (pracownika) kwalifikowanego na wieloletnią firmę kur poszukuje. Doradza komunikacja 30 km od Poznania. Mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17506g.

Kupno

Kupię kompresor elektryczny z basenem do pompowania opon, spryskiwacza. Pompe elektryczną, wydajność 50 litr./min. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17425g.

Dziśko różę do sadzenia — większą ilość kupię. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Bielsko pod „Różę”. K8799

Kupię samochód osobowy r.s. Skodę. Oferty z podaniem stanu i ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17483g.

Tokarnię od 600—1000 mm kupię lub wdzierżwię. Telefon 630-59. 17486g

Sprzedaż

Maszynę dziewiarską i trykociarską oraz szpularkę okazuję sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17402g

Sprzedam pokój stółowy cheppindel i konia na biegunach. Garbacz, Stalingradzka 31. 17431g

Maszynę do szycia damską, krypt. sprzedam. Kraszewskiego 13 m. 7. 17434g

Sprzedam przyczepę samochodową marki Willis jednoosiową na nowym ogumieniu 750x20. Matusiak, Swarzędz, Wrzesińska 2. 17444g



Buwi

Luksusowy krem do obuwia

PIELĘGUJE OBUWIE —
NADAJE LUSTRZANY POŁYSK
Rozprowadza „ARGED”, do nabycia w sklepach branżowych M. H. D. i w Kioskach „Ruchu”. K8591

OGŁOSZENIA DROBNE

Telewizor Rabin, nowy, 17 cal. sprzedam. Kossaka 20 m. 7. 17437g

Hotel-tenisowy nowy, sprzedam 800 zł, ulica Lodowa 8 m. 7 (po południu). 17438g

Sprzedam samochód osobowy Gaz 67, po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie, tano. Matusiak, Swarzędz, Wrzesińska 2. 17443g

Sprzedam „Jawę” 350 w idealnym stanie, przebieg 7000 km lub zamienię z dopłatą na „Warszawę” lub „Moskwę” do remontu Zenon Kłopotki, Einiew, pow. Ostrow Wlkp. 25353p

Sprzedam bagażówkę Piłs, ulica Tczewska 22, Jagodziński. 25338p

Sprzedam pilnie samochód „Warszawa”. Władysław Nasieniak, Ostrow Wlkp., Chłopińskiego 29. 25337p

Nowość płaszcze młodzieżowe tania poleca: Pracownia, Poznań, Dzierżyńskiego 14 m. 4. 17455g

Sypialnię stylową w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Engla 11 m. 7. 17465g

Sprzedam akordeon „Muza”, Poznań, ul. Łozowa 78 m. 1. 17466g

Sprzedam szybkość motocykla Jawę 250, cena 16.000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17467g.

Pięknie biuro stylowe „Ludwik Filip” sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17470g.

Sprzedam płaszczy dla leśnika, w dobrym stanie. Poznań, Kossaka 20 m. 5. 17472g

Sprzedam okazję nowocześnie sypialnię z powodu wyjazdu. Poznań, Młyńska 10 m. 10. 17473g

Sprzedam samochód Moskwę 402/1955 wiadomość: tel. 612-01, wewn. 335. 17475g

Pianino nowe, czarne, korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17481g.

Fioc stalopalny, waga niemowlęca i bufet stółowy sprzedam. Ul. Kochanowskiego 11 m. 2. 17494g

Sprzedam pustaki 12-cielgowe (cena 7.— zł sztuka). Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17514g.

Sprzedam korzystnie z rozbiórki cegły i drzewo. Harnicki, Poznań, Dąbrowskiego 63 m. 3. 17512g

Ubiżające cukierniczą sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17492g.

Sprzedam krowę na wycieleniu, 8 lat, Wysocki, Wiry, Zespołowa 4. 17508g

Sprzedam lub wywożę krowa i lekka platforma na 16-kach zaraz. Kosiński, 27 Grudnia 4. 17518g

Bagażówka Chevrolet Fleetmaster, tonówka, po generalnym remoncie, nowe ogumienie sprzedam. Zgłoszenia poważnych reflektantów, Poznań, Libelta 29 m. 1, tel. 93-58, od godz. 14—16. 17519g

Okazyjnie sprzedam pianino „Neumayer” i stół rozkładany. Poznań-Dębice, Opatowska 42 m. 3. 17531g

Lokale

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielną, 15 m. 2, 2,5 pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17432g.

Samotny poszukuje skromne go pokoju sublokatorskiego zapłaci dobrze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17440g.

Młode bezdzietne małżeństwo (mgr inż., mgr) poszukuje pokoju. Zapewnimy materialnie opuszczenie pokoju w zadanym terminie. Możemy pomóc w nauce słuchaczowi Politechniki lub Liceum. Płatność z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17469g.

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, samodzielną, na 2-pokojowe, kuchnię, łazienkę, samodzielną, centrum. Zgłoszenia: tel. 96-32. 17443g

Zamienię mieszkanie samodzielne 3½ pokoju, kuchnię, łazienkę, (środmieście), na dwa mieszkania pokój z kuchnią, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17457g.

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, łazienkę, w Sołaczewie lub Wrocławiu, na mieszkanie w Poznaniu. Poznań, Kolejowa 7 m. 12. 17459g

Spokojna pracująca panią poszukuje pokoju. Opłata z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17463g.



Dnia 14 grudnia br. zmarła nasza ukochana matka i babcia, przeżywszy lat 82, sp.

Maria Heinrich
z domu Łuczyńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godz. 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W ciężkim smutku pograżona
RODZINA
Pobiedziska, Poznań, Wrocław, Opalenica. 17565g



Franciszka Skorupska
z Pfeifferów

zmarła, opatrzona Sakramentami św., w dniu 14 grudnia 1960 r., przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Głogowska 277. 17535g



Dnia 14 grudnia 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza kochana siostra, teściowa i babcia, sp.

z Andrzejewskich
Stanisława Klein

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W ciężkim smutku pograżony
MAŁA RODZINA
17572g

W związku z mającym nastąpić z dniem 1 stycznia 1961 roku

POŁĄCZENIEM SIĘ

**Spółdzielczych Przedsiębiorstw —
Hurtu i Zoopatrzenia —**

Dyrekcja zawiadamia, że w magazynach przy ulicy Kolejowej 19/21 odbędzie się

REMANENTY:

W MAGAZYNIE SUROWCÓW SKORZANYCH
w dniach od 19. XII. 1960 — 4. I. 1961
SUROWCÓW WŁOKNIENICZYCH
w dniach od 19. XII. 1960 — 30. XII. 1960
ODZIEŻOWYM
w dniach od 27. XII. 1960 — 31. XII. 1960
CHEMICZNYM, ART. METAL.
I ELEKTROTECHNICZNYCH
w dniach od 27. XII. 1960 — 31. XII. 1960
ARTYKUŁÓW RÓŻNYCH
w dniach od 27. XII. 1960 — 9. I. 1961
SUROWCÓW RÓŻNYCH
w dniach od 27. XII. 1960 — 31. XII. 1960
WYROBÓW I ODPADÓW HUTNICZYCH
SREDZKA 20
w dniach od 19. XII. 1960 — 24. XII. 1960

w czasie których wyżej wymienione

MAGAZYNY będą zamknięte.

Poszukuję pokoju dla samotnego starszego małżeństwa, wszelkie koszty zwrócić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17484g.

Zamienię pokój, kuchnię, na parterze, z małym dozorstwem na takie samo bez dozoru warunków korzystnych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17490g.

Pracująca studentka poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17491g.

Zamienię 2-pokojowe mieszkanie kuchnią, łazienką, na 2-pokojowe lub mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17495g.

Kupię mieszkanie wyłączone z wygody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17497g.

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania u starszej pani, której damy dożywotnie utrzymanie (mogą być peryferia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17500g.

Zamienię pokój na większy włączając pokój z kuchnią. Słoneczna 24 m. 4. 17511g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfort na trzy-pokojowe, komfort. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17520g.

Zamienię pokój z kuchnią 27 m², w Sołaczewie na większe, warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17523g.

Nieruchomości

Kupno — sprzedaż wszelkich nieruchomości poleca — poszukuje biuro, Poznań, Czerwonej Armii 51, w podwórzku, przejście przez plac. 16032g

Parcelę podmiejską do nabycia w Ostrowie od 3/4 do 3 morgów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25632g.

Sprzedam parcelę 1260 m², w Antoninku. Telefon 96-32. 17442g

Gospodarstwo rolne 11-hektarowe, okazuję sprzedam lub oddam w dzierżawę. Wiesz Jaracz, poczta Parowo, pow. Oborniki Wlkp. A. Czaplak. K8800

Kamienicę z wolnym składem sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17453g.

PRZEM. INSTYTUT MASZYN ROLNICZYCH
W POZNANIU, ulica Starolecka nr 31
zaprasza

DO SKŁADANIA OFERT

na dostawę:

1 GILOTYNY INTROLIGATORSKIEJ o wadze do 300 kg i szerokości cięcia 62 cm, oraz

1 ZSZYWKARKI INTROLIGATORSKIEJ (lekkiej).

Komunikat

Oddział P. K. S. w Zielonej Górze podaje do wiadomości, że z dniem 15 grudnia 1960 r. została zasilona linia autobusowa Zielona Góra — Poznań przez Kargową, przez wprowadzenie dodatkowych kursów.

Odjazd z Zielonej Góry godz. 18.30.

Odjazd z Poznania godz. 21.00.

Lekarskie

Parcelę oplotowaną przy Podkomorskiej — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17361g.

Sprzedam w Umultowie 1 ha i 2 morgi ziemi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17456g.

Parcelę 700 m² na Grunwaldzie (kompletne uzbrojenie) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17464g.

Kilka parcel przy ulicy Narutowickiej zamienię na samochód nowy lub o małym przebiegu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17477g.

Sprzedam trzy parcele po 1000 m² przy ulicy Narutowickiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17478g.

Sprzedam gospodarstwo z zabudowaniem 7 ha koło Słazewa. Pośredniczy wyłączeni. Augustyniak, Będlewo, pow. Poznań. 17498g

Kupię parcelę. Oferty szcze gółowe z ceną, położeniem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17515g.

Kupię domek jednorodzinny do i na ziemi dla repatrianta. Teresa Stwora, Szczecin, Pocztowa 5. 17521g

Kupię domek jednorodzinny z kawałkiem pola na wsi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17522g.

Zguby

Zgubiono kołczyk z perłą w niedzielę, 11 grudnia. Zwrot za wynagrodzeniem, Poplińskich 11 m. 9. 17524g

Zgubił pies pekińczyk, młody, koloru czarno-brazowego, maskę czarną, w okolicy ul. Słowackiego. Znalazcę prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Sienkiewicz 8, na 1. 17455g

Zgubiono legitymację szkolną nr 131, Bogdan Walkowiak, Złotkowo, pow. Poznań. 17479g

Różne

Ramy do firan, ceraty, wykładziny podłogowe, listwy do obrazów i tapet, wycieraczki poleca Waligórski, Poznań, Szewska 21. 17505g

Eleganckie suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania męskie. Wypożyczalnia Długa 9. 16196g

Tapezany „wersalki”, amerykański oraz przeróbki i naprawy wykonuje: warsztat Tapicerski, Mostowa 37. 17039g

Naprawa maszyn biurowych Pieprzycki, Poznań, Marcinkowskiego 26, telefon 23 63, obok kina. 15887g

Przewielebnemu Duchowiestwu, Filiu Szkoły nr 57, Zalodzie i Kierownictwu „Pospres”, wszystkim Kierownikom, Znajomym za złożone wyrazy współczucia, kwiaty i wieniec dla naszego drogiego syna, sp.

ZDZISŁAWA
JANISZEWSKIEGO
najserdeczniejsze
„BOG ZAŁACI”
składają
RODZICE
17460g



Dnia 15 grudnia 1960 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 88 roku życia, nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

Franciszka Kryg
z domu Ostrowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczej.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Gwardii Ludowej 24a. 17571g



W dniu 13 grudnia 1960 roku zmarł nasz długoletni pracownik, sp.

Ludwik Szusterkiewicz

uczestnik Powstania Wielkopolskiego z 1918 r.

W Zmarłym traci nasza Spółdzielnia wzorowego i sumiennego pracownika, a pracownicy zacnego Kolegę o kryształowym charakterze. Żegnamy Go z żalem oddając hold Jego świetlanej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 10,50, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

R. S. P. TAPICERÓW I DEKORATORÓW
W POZNANIU

Rada Nadzorcza

Zarząd

Pracownicy

K8808

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 452-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75.— zł, rocznie — 150.— zł. Prenumerata otrzymuje oddziały delegatury „Ruch”, urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumerata z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6 1960 Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna: CAF —

„Indeks” nie wytrzymał próby życia

Papież Jan XXIII zamiera poddać rewizji „Index Librorum Prohibitorum” (Indeks książek zakazanych); takie wieści docierają z Rzymu, wskazując że stolica apostoła rozumie niecierpliwość obowiązującego od wieków zakazu; złożyły się na to liczne przyczyny. Przede wszystkim nieprzestrzeganie w tej mierze ze strony wierznych zakazów kościelnych, na skutek czego przepis kościelny staje się w pewnym sensie bezprzemyślowym, dalek fakt, że nawet wśród intelektualistów klerikalnych niewielu wyznaje się w „Indexie”, a wreszcie — jak mówią w tajemnicznym — zdecydowany nacisk ze strony licznych rządów, które popierają z jednej strony autorytet kościoła w swym kraju, narażają się z drugiej strony na szereg konfliktów wewnętrznych.

Przed czterema wiekami...

„Damatur opera...” — „Dzieła będą spalone” — tak brzmiała formuła dekretu, na mocy którego przed czterema wiekami rozciągnięto zakaz na ponad 6 tysięcy książek. 500 stron listy index watykański, mający być przedmiotem rozprawy przez papieską komisję weryfikacyjną. Generalnie biorąc, chodzi tu o książki, które według opinii kościoła „zatrują duszę ludzką”. Lecz już pobieżny przegląd indeksu nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że w licznych zakazanych dziełach istotę „odium” stanowią często tylko błahe kwestie teologiczne, względnie też, o czym będzie mowa dalej — myśli pisarzy, którzy w swej twórczości zaangażowali się na odcinkach filozoficzno-swiatopoglądowych.

Pierwszą w ogóle książką, która kościół potępił na soborze nicejskim w roku 325 było dzieło Ariusza pt. „Thalia”. W ciągu wieków następnych publikowanie i wydawanie książek było wyłącznym przywilejem duchownych; po prostu oni wyłącznie posiadali umiejętność pisania i czytania oraz odpowiednią wykształcenie. Twórczość podlegała kontroli władz kościelnych; innymi słowy: cenzura prewencyjna. W roku 1496 papież Innocenty VIII podporządkował wszystkie wydawnictwa kontroli władz duchownych. Z kolei w roku 1515 IV sobór laterański postanowił, że dla wydania książki potrzebne jest zezwolenie biskupa. Gdy niebawem wynaleziono technikę drukarską, wydawanie książek próbowano poddać jeszcze bardziej ostrym rygorom kościelnym.

Historia i... nazwiska

Oficjalny wykaz dzieł zakazanych (Index Librorum Prohibitorum) ujrzał światło dzienne za czasów papieża Pawła IV (1555—1559), stanowiąc jednocześnie pierwowzór in-

Odpowiadamy

Regina Palewska, Luboń. — Od 1 stycznia nastąpi otwarcie Spółdzielni Chałupniczej — Wielobranzowej, która będzie oddawała pracę do domu. Radzimy więc poczekać do stycznia. (2778)

B. G., ul. Grunwaldzka i Stanisław W., Stary Rynek. — Za słuszną uwagę dziękujemy. Artykuł wyjaśniający sprawę ul. Grunwaldzkiej ukazał się w dniu 24 listopada br. pt. „Takie jest życie — odwrotna strona medalu”.

Stanisław Zboroski. — Ze względu doświadczeń z nadawanych zdjęć nie skorzystamy. (2880)

Br. Alejski. — „Mrówki” zatrzymujemy do ewentualnego wykorzystania. (2809)

P. Maciejewski, E. Geisler, O. Hoffmanowie i pracownicy Opery. — Sprawy przystanków MPK omówiliśmy w artykule z dnia 26. XI. br. Postulowaliśmy m. in. przywrócenie postoju tramwajów przed Operą przed godz. 19 i po zakończeniu przedstawienia. Czekamy w tej sprawie na odpowiedź MPK, które zapewne uwzględni ten słuszny wniosek. Obserwacje obecne pozwalają również stwierdzić, że likwidacja innych przystanków była celowa. Ostateczny głos zabierzemy w tej sprawie po upływie czasu i zebraniu materiału porównawczego.

deksu dla użytku rzymskiej inkwizycji. Niebawem tenże Paweł IV wprowadza zakaz, który zabrania czytania książek heretyckich osobom duchownym oraz uczonym świeckim i ogłasza dodatkowe listy dzieł zakazanych, podlegających spaleniu na stosie. Wśród nich znalazła się m. in. książka Boccaccio „Decameron” oraz dzieła Machiavelli’ego. W roku 1557 — jak donoszą kroniki — święta inkwizycja spaliła w Wenecji blisko 10 tysięcy tomów.

Kontrola książek zainicjowana przez Pawła IV, kontynuowana była bez przerwy przez jego następców. W miarę upływu lat, indeks stawał się coraz grubszy. Obowiązujący aktualnie spis zawiera około 1000 tytułów, które pod rygorem kościelnym zabroniono katolikom czytać, kupować i pożyczać.

Indeks obejmuje pokaźny spis dzieł pisarzy współczesnych, o czym mało komu jest wiadomo. Na liście „probitów” znajdujemy nazwiska takich autorów jak: Balzac, d’Annunzio, bajkopisarz Lafontaine, John Stuart Mill (filozofia społeczna), Montaigne, Victor Hugo („Nędzniczy”), Pascal („Myśli”), Kant, Lessing, Darwin, Descartes, Anatol France, Zola, Planke (Rzymscy papieże), Rousseau, George Sand, Spinoza, Stendhal, Marx, Voltaire, Engels. Z nowszych pisarzy m. in. Malaparte (1948), Jean Paul Sartre (1948), Simone de Beauvoir (1950), Alberto Moravia (Fabulae amatoriae 1950), Miguel de Unamuno (1957).

Nieodwracalność procesów

Papież Jan XXIII skorzystał tylko raz ze swych prerogatyw wkładając do indeksu dziecięcy żywot Chrystusa, który wyszedł spod pióra pewnego nieznanego autora włoskiego; zdecydował się podobno na ten krok naciskany ze strony wpływowych kół watykańskich.

Jedno nie ulega wątpliwości: Jan XXIII zdaje sobie sprawę z niedoskonałości zakazów obowiązujących w zakresie literatury naukowej i beletry-

stycznej. W czasach gdy dyskusja i perswazja stanowią jedyną dopuszczalną platformę współżycia intelektualnego i kulturalnego, przestarzałe rygory nie wytrzymują próby życia; utrudniają je i komplikują. Tak np. dwaj lirycy włoscy Giovanni Pascoli i Giacomo Leopardi — skądinąd popiełani przez Watykan — odgrywają w programach nauczania szkół włoskich bardzo ważną i pożyteczną funkcję. Zresztą czytanie i studiowanie licznych dzieł figurujących w papieskim indeksie, stało się chlebem powszednim społeczeństw katolickich i to w jak najszerzym tego słowa znaczeniu; stąd kościół zmuszony jest często aprobeować w sposób milczący przekroczenia swoich wierznych. Zamiar poddania rewizji indeksu książek zakazanych jest następstwem procesów, które — jak wiele innych z naszych czasów — zaliczyć należy do koniecznych i nieodwracalnych.

JAN MARKOWSKI

Przylądek „Lunika”

Przylądem Lunika — ku pamięci pierwszego radzieckiego statku kosmicznego — nazwali uczeni radzieccy część lądu, dotykającego do Oceanu Południowego na Antarktydzie i nie pokrytego lodami.

Akademia Nauk ZSRR dnia 7 grudnia br. nadała nazwy 18 wyspom, przylądkom, górcom, lodowcom oraz innym geograficznym obiektom, które odkryła w 1958 roku ekspedycja radziecka we Wschodniej Antarktydzie. Jedną z wysp otrzymała nazwę meteorologa Oskara Kriczaka, który razem z pięciu innymi uczonymi radzieckimi zginał w sierpniu bieżącego roku w czasie pożaru w obserwatorium Mirnyj na Antarktydzie. (fh)

Ulice będą dobrze oświetlone, jeśli nie będziesz włączał grzejników elektrycznych w godzinach szczytu!

SPORT

Hokej na wrotkach w Poznaniu?

Na pewno jeszcze bardzo dużo wody upłynie w Warcie, zanim stolica Wielkopolski wzboga ci się o sztuczny tor dla hokeja na lodzie.

Pozostaje więc nadal lyżwiarzom i hokeistom czekać na... mróz.

Ze swej strony proponujemy miłośnikom sportu lyżwiarstwa i hokeistom zastępować dyscyplinę sportową mianowicie grę hokeja na wrotkach.

Wystarczyłaby płyta asfaltowa, którą można by zbudować na jednym z boisk, by przystąpić do uprawiania nowego u nas rodzaju gry w hokeja. Jeżeli chodzi o boisko, to nadarza się ku temu sposobność w związku z mającym powstać przy ul. Marchlewskiego obiektem, przeznaczonym dla hokeistów na trawie. Płytę asfaltową można by znaleźć w wykorzystaniu jako ścieżkę w okresie zimy. Takie płyty posiadają m. in. sportowcy w Warszawie, gdzie hokej lodowy cieszy się dużą popularnością.

Do gry w hokeja na wrotkach, jak to ilustruje nasze zdjęcie, używa się podobnego sprzętu, jak do hokeja na trawie.

Może Polski Związek Hokeja na Trawie lub jakiś klub zainteresuje się poruszoną przez nas problemem?

TADEUSZ PACZKOWSKI

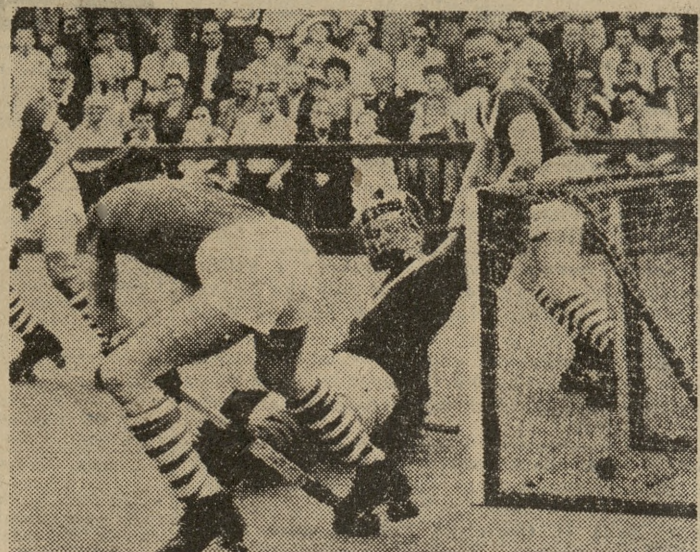
Nowy egzamin sędziów

„Pożegnanie” z ringiem do stycznia

Pierwszą kolejką spotkań rewanżowych ligowe zespoły pięściarskie kończą w niedzielę rozgrywki w roku bieżącym. Do połowy stycznia wszystkich pięściarzy czeka doroczna przymusowa przerwa.

Niedzielną kolejką rozgrywek będzie pierwsza do zebrania Wydziału Spraw Sędziowskich PZB, na którym szczegółowo omawiano sprawę sędziowania „pod publiczność”. Zobaczymy, czy postulaty tej konferencji znajdą odzwierciedlenie w ringu.

Jeśli bowiem dalej działoby się tak jak dotychczas, jeśli zwycięstwa pozostaną nadal domeną go-



Zwycięstwo koszykarek Żalgirys

Międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet pomiędzy akademicką drużyną Żalgirys z Kowna a poznańską Olimpią, które odbyło się wczoraj w sali przy ul. Marcinkowskiej zakończyło się sukcesem gości w stosunku 46:29, do przerwy 30:17.

Zwycięstwo koszykarek litewskich, które mają w swoich szeregach aktualną reprezentantkę Związku Radzieckiego, było jak najbardziej zasłużone. Sympatyczne koszykarki Żalgirys, przewyższając pod każdym względem zawodniczki Olimpi, które wystąpiły w tym meczu bez powołanej do kadry Majewskiej przebywającej na zgrupowaniu w Warszawie. Dobrze zaawansowane te-

chnicznie i taktycznie oraz dysponujące przez cały czas całym strzałem koszykarki Żalgirys przez 40 minut meczu miały przynajmniej przewagę. Wśród zwyciężczyń bardzo dobrze grała kapitan zespołu Kirtikyte, która bardzo mądrze kierowała zespołem, sama przy tym dobrze strzelała tak z półdystansu jak i spod kosza. Na wyróżnienie także zasługuje reprezentantka ZSRR Dutontine.

Koszykarki Olimpi zagrały wczoraj bardzo nerwowo mecz. Akejom ich brak było płynności i wykończenia. Słabo też była wykorzystywana środkowa Ostasńska.

Najwięcej punktów zdobyły dla Żalgirys: Dutontine 12, Kirtikyte 11 i Mileryte 9, dla Olimpi: Polakowska i Zawal po 8. (s)

CO DZIEŃ NIESIE

Cenne złotówki

Sport wyczynowy w naszym kraju osiągnął wysoki poziom, czego wyrazem jest m. in. pozycja wywalczona przez naszych zawodników na ostatniej Olimpiadzie. Oczywiście, że przygotowanie zawodników do osiągnięcia wyników na światowym poziomie jest dość kosztowne. Świadczą o tym wysokości wydatków państwowych na jednego ćwiczącego. W klubach, gdzie skupia się wysoko zaawansowaną kadrę zawodników, wydatki przeciętnie na jednego ćwiczącego wynoszą w roku 1959 — 2080 zł; w ogniskach Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i w Ludowych Zespołach Sportowych — tylko 165 zł.

Proporcje te są chyba zbyt rozległe. To prawda, że większe są wydatki na szkolenie sportowców wysokiej klasy, a znacznie mniejsze na uprawiających sport rekreacyjny. Z LZS-ów i ognisk TKKF mają się jednak rekrutować przyszli nasi mistrzowie. Jak wykazuje doświadczenie, tu znajduje się naturalna i masowa baza talentów. Czy nie jesteśmy zbyt skąpi wtedy, gdy idzie o upowszechnianie kultury fizycznej?

Kluby w przeciwieństwie do TKKF i LZS mają dodatkowe możliwości zdobywania dochodów. Jednym ze źródeł jest niedostatecznie wykorzystanie stadionów, boisk, urządzeń sportowych.

W naszych warunkach decydują środki państwowe, ale nie może to wpłynąć hamująco na rozwój społecznej działalności w klubach. Państwo, które łoży na rozwój sportu duże sumy ma prawo wymagać także od klubów więcej starań o zdobywanie środków pieniężnych.

Apel ten rzuceniony podczas obrad komisji sejmowej nie może pozostać bez echa. Organizacjom sportowym wolno zdobywać środki finansowe także poprzez społecznie potrzebną działalność gospodarczą. Czy nie za mało (jeśli w ogóle) korzysta się z tej możliwości?

M. W.

Grudzień	Imieniny
16	Euzebiusza
piątek	Słońce: wsch.: 7.57 zach.: 15.39

Teatr

OPERA — g. 19 — „Carmen” — (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Potęga ciemnoty” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Człowiek jak człowiek” (kończy się ok. g. 22)
OPERA — g. 19 — „Sylva” — (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Tygrys tańczy dla Szu-Hin” (kończy się ok. g. 12.45)
SATYRY — g. 20 — „Kwadratura koła” (kończy się ok. g. 22)

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — Opera Warszawską

Kina

APOLLO g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Rosemarie wśród milionerów” (NRF, 18 l.)
BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Krzyżacy” (pol. 12 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Ostatnie akordy” — (USA, 18 lat)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Szatan z siódmej klasy” — (polski 10 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Chłopiec z Grenlandii” (duński 14 l.), g. 18, 20.15 — „Na zawsze” (USA, 18 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Okno na podwórzu” (USA, 16 l.)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Trzy czwarte słońca” — (jugosł., 12 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „105 procent alibi” (CSRS, 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Wesoła orkiestra” (ang., 10 l.)
OSIEDELE — g. 16, 18, 20 — „Zolnierze” (USA, 12 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „O życie dziecka” (ang., 9 l.)
PIAST — g. 17, 19 — „Wichroby Bragelone” (franc., 14 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Polowanie na lokomotywę” (USA, 14 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Ulica Graniczna” (pol., 12 l.)

TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Lekcja miłości” (szwedzki, 18 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 17.30, 20 — „Wakacje z Moniką” (szwedzki, 18 l.)
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Zelazny kwiat” (węgierski, 18 l.)
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Siostry” II seria; (radz., 16 l.)
ZNICZ (Zabikowo) — g. 19 „Okrucieństwo” (radz., 14 l.)
FOTOPLASTIKON — „Capri — Neapol”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZDO — Lech: „Niezapomniany kamerdyner”; Polonia: „Ostroń nie Yeti”; KALISZ — Stylowe: „Czarny Orfeusz”; Wołność: „Kolorowe pończochy”; LESZNO — Państwa: „Oni oczali Londyn”; GOSTRÓW — Roma: „Spokojny człowiek”; Słońce: „Słońce świeci dla wszystkich”; PILA — Iskra: „Powrót”; Lotnik: nieczynne.

Radio

PROGRAM I

14 — „Legendy o postaciach zapaśniczych”; 14.30 — Melodie Offenbacha; 15.10 — Aud. dla młodzieży szkolnej; 15.35 — Dawna muzyka symfoniczna; 16.05 Radiostacja młodości; 16.30 — Koncert Chóru a cappella PR; 16.50 — J. Sibelius: „Liedy z Tuonelu”; 17 — „Gimnazjum fantazji”; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — „Zdobycy Dhaulagiri”; 18.25 — Kurs nauki języka; 19 — Spis powszechny; 19.05 Uniwersytet radiowy; 19.15 — Pięć minut o wychowaniu; 19.20 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 20.20 — Sport; 20.30 — Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”; 20.45 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — Koncert żywcem; 21.50 — Nocnik kulturalny; 22 — Grają tańeczne zespoły zagraniczne; 22.30 Kącik melomana.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (POZNAN)

14 — Tańce symfoniczne; 14.40 — Fel. filmowy K. Kazimierskiego; 14.45 — Adam Jarzębski; a) Sentinella, b) Dwie kanzony nr 27 i 28; 15.05 — Eugen Suchon „Nox et solitudo” — śpiewa A. Dankowska — Solmy; 15.30 — Dla dzieci baśń Seleny Lagerlöf; 16 — Felieton E. Pauksztysa pt. „Wiązka wędzonych węgry”; 16.25 — Śpiewa Mieczysław Fogg; 16.35 — Audycja sportowa; 16.40 — Komunikaty; 16.45 — Audycja aktualna; 17.20 —

Melodie rozrywkowe; 17.45 — Sport; 17.55 — Kącik piosenki; 18.10 — O pracy ognisk kulturalno-oświatowych; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.45 — Aud. aktualna; 19.05 W rytmie rock and roll; 19.15 — Fel. T. Petrykowskiego; 19.30 — Transmisja z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie; 22.02 — Sport; 22.05 — Teatr Współczesny; 22.35 — Orkiestra Kostelanetza; 23.05 Ze świata jazzu — aud. w oprac. Stefana Rogińskiego; 23.35 — Melodie na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21.35, 23.50.

Telewizja

POZNAN

16.55 — Progr. dla dzieci (W-wa); 17.25 — Teleturbin „Słowa i słowa” (W-wa); 17.55 — „Ich dwustu ona jedna” — progr. public. (Warszawa); 18.30 — „Wzdech. Telew.” — „Spotkanie z prapradziadkiem” (W-wa); 19 — Dziennik (W-wa); 19.30 — „Archaniołowie nie grają w bilard” (szuka Dario Fo — transm. z teatru w Łodzi); 22.15 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

KATOWICE

10 — Przegląd prasy i aktualności; 10.20 — „Śpiewający muszkieterzy” — film fab. prod. ang.

Wustan

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH — Al. Marcinkowskiego 29 — Sztuka ludowa Lubelszczyzny — wystawa czynna od g. 10-18.

KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastyków poznańskich, połączone ze sprzedażą dzieł. — Klub czynny w godz. od 14-22.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny dyrygent Z. Chwedeć solista J. Gajek — fortepian.

Dużurni pełnia

PAŃSTW. SZPIT. KLIN. IM. PAWŁOWA — chirurgia — internia ul. Garbary 17, tel. 540-04.
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

Turniej wielkiej czwórki

Dzisiaj rozpoczyna się turniej jubileuszowy z okazji 30-lecia Poznańskiego Okręgowego Związku Koszykówki; wezmą w nim udział cztery najlepsze zespoły męskie Poznania. Turniej rozgrywanym będzie systemem pucharowym.

Dzisiaj o godz. 18 Warta gra z Olimpią, a o godz. 19.30 Lech zmierzy się z AZS-em.

Jutro drużyny pokonane walczą o godz. 18 o trzecie i czwarte miejsce, a o godz. 19.30 o miejsce pierwsze i drugie — zwycięzcy dzisiejszych spotkań. Turniej rozegrany zostanie na sali Lecha przy ul. Matejki. (st)